REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego nr 12

Cena 5 zł

P

# RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, ŚRODA 13 KWIETNIA 1949 ROKU | Nr. 101 (1667)

DZIS W NUMERZE



# USA uzurpowały sobie nieograniczoną władzę w trzech strefach Niemiec Zachodnich

## Ogłoszenie statutu okupacyjnego

**BERLIN, 11.4. (PAP). — Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji wręczyli w niedzielę Prezydium tzw. Rady Parlamentarnej w Bonn oraz 11-tu premierom krajów zachodnio - niemieckich tekst uzgodnionego w Waszyngtonie tzw. „uproszczonego" statutu okupacyjnego.**

Statut przewiduje utworzenie separatystycznego federalnego państwa zachodnio-niemieckiego, sprawującego pełnię władzy ustawodawczej i wykonawczej z wyłączeniem spraw, w których władze okupacyjne zastrzegły sobie prawo decyzji. Spis tych spraw obejmuje szeroki wachlarz zagadnień, przede wszystkim gospodarczych, m. in. dekartelizację, kontrolę nad Zagłębiem Ruhry, sprawę odszkodowań, kontrolę nad handlem zagranicznym i w ogóle umowami międzynarodowymi, zawieranymi przez Niemcy lub w imieniu Niemiec. Do spraw zastrzeżonych należy również zagadnienie zbrojeń.

**Jest rzeczą znamienną, że spośród uprawnień władz okupacyjnych wyłączono sprawę denazyfikacji, która — zdaniem zachodnich mocarstw okupacyjnych — jest już w Niemczech zachodnich „zakończona" oraz sprawę demokratyzacji, która — jak wynik. z tekstu statutu — będzie uważana za wewnętrzne zagadnienie niemieckie.**

**Proklamowanie zwierzchniej władzy 3 mocarstw zachodnich nad Niemcami zachodnimi stanowi ostateczne przekreślenie porozumienia poczdamskiego, przewidującego kontrolę 4 mocarstw nad całym terytorium niemieckim.**

Jakkolwiek formalnie władzę zwierzchnią sprawują wszystkie 3 mocarstwa zachodnie, to jednak w praktyce głos decydujący należeć będzie do Stanów Zjednoczonych, gdyż porozumienie waszyngtońskie przyznaje Stanom Zjednoczonym przodującą rolę z tytułu największego ich udziału w wydatkach okupacyjnych.

Zastrzeżenie władzom okupacyjnym 3 mocarstw zachodnich, a faktycznie Stanom Zjednoczonym, decydującego głosu w przyszłym kadłubowym państwie niemieckim przekształca je w rzeczywistości w półkolonię USA, w której będą rządzili monopoliści amerykańscy, zgodnie ze swymi interesami.

(Pierwsze głosy prasy na str. 2-ej)

## Nowa ofensywa Armii Ludowej nad Jang Tse

**HONG KONG, 11.4. (Telepress). — Rozgłośnia Chin Wyzwolonych podaje, że trzy grupy wojsk Armii Ludowej przygotowują się obecnie do przekroczenia rzeki Jang Tse.**

Do wspomnianej akcji przygotowują się: Armia II, pod dowództwem generała Li Po Chenga, oswobodziciela Chin Centralnych, armia III, dowodzona przez gen. Chen Yi, która przeprowadziła zwycięskie operacje w Chinach Wschodnich oraz armia IV, pod dowództwem gen. Lin Piao — oswobodziciela północno - wschodniej części Chin.

Według poprzednich wiadomości, **Armia Ludowa rozpoczęła ofensywę na linii całego frontu, wzdłuż północnego brzegu rzeki Jang Tse.** Linia kolejowa Nankin — Szanghaj jest pod silnym obstrzałem artylerii ludowej.

**Kuomintangowi pozostały zaledwie 24 godziny na udzielenie odpowiedzi delegacji pokojowej rządu ludowego, domagającego się dymisji „rządu" nankińskiego, oraz natychmiastowej kapitulacji.** O ile warunki postawione przez armię Ludową nie zostaną przyjęte przez Kuomintang do dnia 12 kwietnia b. r., potężne trzy armie demokratyczne przekroczą rzekę Jang Tse, niosąc swobodę i pokój udręczonej ludności Chin kuomintangowskich.

Rząd Kuomintangu, którego fałszywe „manewry pokojowe", mające na celu zyskanie na czasie, zostały ostatnio ponownie zdemaskowane, zebrał się w końcu ubiegłego tygodnia na naradę. Przewodniczył „prezydent", Li Tsung Yen. Na zebraniu tym postanowiono stawić opór w południowych Chinach do ostatniej kropli krwi. Tą drogą zbrodniarze wojenni zamierzają odwlec ostateczną porażkę wojsk kuomintangowskich.

LONDYN, 11.4. (PAP). — Chińskie wojska ludowe rozpoczęły atak na wszystkie przyczółki mostowe armii kuomintangowskiej na północnym brzegu rzeki Jang-Tse-Kiang. Wojska ludowe zdobyły przyczółki mostowe: Kuo Czian Czou (160 km. na południowy zachód od Nankinu) i Wu-Hu (100 km. na południowy zachód od Nankinu). Oddziały kuomintangowskie ewakuowały Kiang Kou Tou.

Po zdobyciu miasta Czao Kou 80 km na wschód od Nankinu, wojska ludowe posuwają się w kierunku stolicy Chin kuomintangowskich.

## Dymisja premiera Kuomintangu

LONDYN, 11.4. (PAP). — Premier rządu kuomintangowskiego Ho Ying Czin zawiadomił pełniącego obowiązki prezydenta Li Tsung Jena że zamierza w najbliższych dniach podać się do dymisji. Ho Ying Czin oświadczył, że nie jest w stanie doprowadzić do porozumienia pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami Kuomintangu.

## Protesty w Anglii przeciw budżetowi Crippsa

LONDYN, 11.4 (PAP). W całym kraju odbywają się zebrania robotnicze, na których uchwalane są rezolucje, protestujące przeciwko nowemu budżetowi.

Pod naciskiem organizacji związkowych rada naczelna TUC zapowiedziała nadzwyczajne posiedzenie, poświęcone budżetowi. Na posiedzeniu tym przywódcy związkowi mają omówić środki i sposoby uspokojenia wzburzonych mas robotniczych.

W postępowych kołach związkowych przypuszcza się, że rada naczelna TUC będzie popierała w dalszym ciągu rząd, mimo iż nowy budżet ma charakter wyraźnie antyrobotniczy.

## Reakcja giełdy londyńskiej

LONDYN, 11.4. (PAP). — Bezpośrednio po ogłoszeniu budżetu Crippsa nastąpiła na giełdzie londyńskiej zwyżka akcji ciężkiego przemysłu pod wpływem wiadomości o ulgach budżetowych, jakie zapewnił Cripps temu przemysłowi. Następne dni przyniosły jednak spadek transakcji przy ogólnej tendencji zniżkowej. Akcje przemysłu konsumcyjnego poczęły natychmiast spadać. Jest to rezultat utrzymania w budżecie wysokiej skali podatków pośrednich, co ogranicza w drastyczny sposób siłę nabywczą ludności. Zniżkowały w dalszym ciągu akcje przemysłu tytoniowego i browarnianego w następstwie utrzymania wysokich cen papierów i piwa.

## *Kronika polityczna*

### WIZYTY POSŁA BELGII

Poseł Belgii w Warszawie p. A. Wauters złożył wizyty premierowi Cyrankiewiczowi i przewodniczącemu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. Hilaremu Mincowi

## Apryas przekroczył zobowiązania dzięki usprawnieniu pracy

Czołowy przodownik pracy w górnictwie Franciszek Apryas, który pierwszy rzucił hasło indywidualnego współzawodnictwa dla uczczenia święta 1 Maja, już w pierwszej dekadzie przekroczył swe zobowiązanie.

Apryas, pracując wraz ze swym ładowaczem Janem Tatoniem na t. zw. ścianie, zobowiązał się do wykonania w kwietniu 300 proc. nowej normy technicznej. Apryas pokonał początkowe trudności i systematycznie powiększając wydobycie, w dniu 2 bm. osiągnął 292 proc., 5 bm. zwiększył wydobycie dzienne do 298 proc., 7 i 8 bm. osiągnął 309 proc., a 10 bm. uzyskał 318 proc. normy.

Przeciętnie w ciągu pierwszej dekady Apryas osiągnął 302 proc. normy, przekraczając swoje bardzo poważne zobowiązanie.

Apryas osiąga doskonałe rezultaty m. in. dzięki temu, że usprawnił swą pracę, wiercąc otwory do strzelania nie co jeden metr, lecz w odległości 1,20 m. Tego rodzaju rozmieszczenie otworów wymaga wprawdzie bardzo starannego przygotowania ściany do strzelania, ale daje w efekcie gruby węgiel, mały procent miału i wprowadza oszczędności w zużyciu drogiego materiału wybuchowego.

## Delegacja Wybrzeża u marszałka Rokossowskiego

W dniu 9 bm. wyjechała z Gdańska delegacja Gdańska i Gdyni do kwatery głównej marszałka Rokossowskiego, w celu wręczenia mu honorowego aktu obywatelstwa obu miast.

Delegacja została przyjęta przez marszałka Rokossowskiego 10 bm. i złożyła mu dary w postaci bursztynowej fregaty, wykonanej przez robotników Państw. Wytwórni Bursztynów oraz kasety bursztynami wykładanej i dyplomy honorowego obywatelstwa Gdańska i Gdyni.

## Nieugięte stanowisko urzędników greckich

### Groźba strajku powszechnego mimo mobilizacji strajkujących

**PARYŻ, 11.4. (PAP). Strajk urzędników państwowych w Grecji trwa 6-ty dzień z niesłabnącą siłą. Mimo dokonanych już masowych aresztowań i przekazania sądom wojskowym kilkudziesięciu uczestników strajku — solidarność strajkujących jest całkowita.**

**Rząd ateński w pragnieniu złamania strajku i sterroryzowania innych kategorii pracowników, które zapowiadają również przerwanie pracy, zarządził w poniedziałek tzw. „mobilizację" wszystkich urzędników państwowych, personelu zakładów użyteczności publicznej, pracowników bankowych i transportowych, pracowników gazowni i elektrowni itd Za niestawienie się do pracy grozi im wszystkim aresztowanie i przekazanie sądom wojskowym. Mimo tych pogróżek nikt ze strajkujących nie podjął pracy.**

Kolejarze w Grecji północnej zapowiedzieli, że rozpoczną strajk w środę, 13 kwietnia.

Ruch strajkowy, pozostający w związku z niebywałą nędzą, spotyka się z coraz większą sympatią ogółu robotników w Grecji.

W tej sytuacji — nawet zdrajcy klasy robotniczej, wyznaczeni przez rząd ateński na stanowiska kierownicze w Generalnej Konfederacji Pracy, musieli zwołać nadzwyczajną konferencję związków zawodowych, podczas której mają być powzięte decyzje w sprawie ogólnej walki świata pracy o poprawę warunków bytu. Rząd ateński, licząc się z możliwością bliskiego strajku powszechnego, podał do wiadomości, że dekret o „mobilizacji" zostanie rozciągnięty na wszystkich pracowników, którzy by wzięli udział w strajku.

Od soboty strajkują również pracownicy monopoli państwowych i gazowni.

## Strajk robotników portowych w Anglii

LONDYN, 11.4 (PAP). Strajk robotników portowych już w ciągu pierwszego dnia objął wszystkie główne przystanie na Tamizie między Londynem a jej ujściem. Pod koniec dnia liczba strajkujących zwiększyła się do 15 tys. osób.

Akcja strajkowa rozszerza się z godziny na godzinę. Wstrzymano prace ładownicze przy 30 statkach. Na wiecu, zwołanym przez związek pracowników transportowych, powzięta została uchwała w sprawie poparcia akcji strajkowej robotników portowych.

## Straty Partii Pracy w wyborach samorządowych

LONDYN, 11.4. (PAP). — Brytyjska Partia Pracy podała oficjalnie do wiadomości, że w wyborach samorządowych w Anglii i Walii straciła 336 mandatów, zyskując jedynie 83. Partia konserwatywna zyskała 325 mandatów tracąc 19. Cyfry te dotyczą 55 okręgów wyborczych na ogólną liczbę 62.

# Osławiony Bohun-Dąbrowski ukrywa się pod zmienionym nazwiskiem we Francji

*Nota MSZ do ambasady francuskiej*

**Ministerstwo Spraw Zagranicznych skierowało do Ambasady Francuskiej w Warszawie w dniu 7 b. m. notę, która głosi:**

**Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest w posiadaniu wiadomości, wg. których zbrodniarz wojenny, występujący pod pseudonimem: pułkownik BOHUN DĄBROWSKI, znajduje się obecnie na terytorium francuskim w okolicach Bury (Departament Oise) 8 km. od Clermont, gdzie figuruje pod nazwiskiem Antoni SKARBEK.**

**Bohun został zarejestrowany jako zbrodniarz wojenny pod numerem 4196 przez Komisję Zbrodni Wojennych Narodów Zjednoczonych.**

**Pułkownik BOHUN DĄBROWSKI dokonał w czasie wojny 1939—1945 licznych zbrodni wojennych, a mianowicie prowadził zbrojną akcję przeciwko jednostkom Armii Polskiej i Radzieckiej na czele uzbrojonego oddziału, ściśle współpracując z gestapo i armią niemiecką.**

**W szczególności ten zbrodniarz wojenny, korzystając z uzbrojenia i zaopatrzenia dostarczonego przez Niemców, dokonywał napadów i masowych egzekucji członków Polskiego Ruchu Oporu, jak i polskich i radzieckich żołnierzy.**

**W przededniu oswobodzenia Polski, BOHUN wraz z jednostkami niemieckimi wycofał się poprzez Czechosłowację do Niemiec, skąd z kolei uciekł do Francji, gdzie znajduje się obecnie.**

Ministerstwo, zawiadamiając Ambasadę o możliwości dostarczenia Jej dokładnych danych, jak i dokumentów dotyczących działalności zbrodniczej BOHUNA alias SKARBKA i załączając fotografie tego zbrodniarza wojennego, dla ułatwienia jego rozpoznania — ma zaszczyt prosić Ambasadę o przekazanie możliwie jak najszybciej odpowiednim władzom francuskim niniejszej sprawy, a to w celu przedsięwzięcia środków, które uniemożliwiłyby jego ucieczkę i pozwoliłyby na ekstradycję i dostarczenie go władzom sądowym polskim, zgodnie z obowiązującymi przepisami o ekstradycji zbrodniarzy wojennych.

## Wyjazd delegata ZMP do Danii

W dniu 11 bm. wyjechała do Danii Helena Jaworska, która reprezentować będzie ZMP na Kongresie Komunistycznej Młodzieży Danii.

## Manifestacje pokojowe w całym kraju

Masy pracujące całego kraju demonstrują w dalszym ciągu wolę obrony pokoju, potępiając zdecydowanie politykę anglosaskich podżegaczy wojennych.

Specjalnie silny wyraz tej woli mas ludowych dały uroczystości z okazji Międzynarodowego Dnia b. Więźniów Politycznych. Akademie odbyły się we wszystkich większych ośrodkach kraju.

# Weterani powstań śląskich o proniemieckiej polityce Watykanu

*Obrady Nadzwyczajnego Zjazdu w Katowicach*

Nadzwyczajny Zjazd Związku Weteranów Powstań Śląskich w Katowicach przedyskutował w dniu 9 bm. zagadnienie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem na podstawie oświadczenia Rządu R. P.

Bojownicy walk o polskość Śląska oraz wieloletni działacze polscy na Śląsku Opolskim w okresie walki z przemocą germańską, podkreślili znane im z własnych przeżyć momenty politycznej działalności kleru na Śląsku Opolskim.

Prezes Rady Naczelnej Związku Weteranów Arka Bożek omówił przywileje Kościoła katolickiego w Polsce, stwierdzając na przykładzie woj. śląsko-dąbrowskiego, iż Państwo subsydiuje poważnymi kwotami odbudowę kościołów, zniszczonych podczas działań wojennych.

Prezydent m. Zabrza i wiceprezes Związku Weteranów Powstań Śląskich Dubiel podkreślił, że Rząd Polski Ludowej dał wyraz swej dobrej woli, wydzielając majątki kościelne i dobra zakonne spod działania ustawy o reformie rolnej i w ostatnim oświadczeniu podkreślił wyraźnie, że swobody religijne nie będą uszczuplone.

Daremnie jednak wierzący katolicy czekają na słowa pokrzepienia i zachęty do pracy nad budową lepszego jutra najszerszych mas ludowych. Część kleru całkowicie odizolowała się od nowej rzeczywistości i nie bierze udziału w twórczej pracy polskiego społeczeństwa. Dotychczas też nie rozległ się ostrzegawczy głos władz kościelnych nawet wobec ujawnienia faktów bezpośredniego udziału księży w zbrodniczej działalności faszystowskiego podziemia.

Płk. Ziętek, prezes Zw. Weteranów, przypomniał, iż obecnie po czterech latach od zakończenia wojny i unormowania stosunków we wszystkich dziedzinach życia państwowego na Ziemiach Zachodnich istnieje urząd kościelny t. zw. administratora apostolskiego; władze kościelne nie chcą mianować biskupów — stałych kierowników diecezji, a na miejsce księży niemieckich, którzy opuścili granice Polski, mianuje się administratorów parafii, zamiast stałych proboszczów, pozorując w ten sposób tymczasowość obecnego stanu.

Równocześnie kapłanów-patriotów z okresu wspólnych walk o polskość Śląska usuwa się ze stanowisk.

Znany ludności Opolszczyzny działacz społeczny Kwietniewski powiedział m. in.:

„Byłem w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdzie było wielu księży. Olbrzymia większość z nich zachowała się godnie, budząc wśród nas powszechny szacunek. Wielu z nich zginęło śmiercią męczeńską. Ale nawet wtedy, gdy ginęli najlepsi księża, nie odezwał się głos Watykanu potępiający zbrodnie niemieckie".

Prezydent Dubiel przypomniał, że pielgrzymka polska z Rzeszy Niemieckiej w listopadzie 1933 r. przeżyła w Watykanie głębokie upokorzenie, kiedy papież, za namową ówczesnego ambasadora niemieckiego przy Watykanie przemówił do Polaków w znienawidzonym dla nich języku niemieckim, a ówczesny sekretarz stanu przy Watykanie kardynał Pacelli (dzisiejszy papież) oświadczył przedstawicielom delegacji polskiej: „Papież z wyższych względów politycznych przemówi po niemiecku".

W uchwalonej wśród burzliwych oklasków rezolucji weterani powstań śląskich potępili ostro politykę sfer watykańskich, która godząc w żywotne interesy Państwa Ludowego i w jego granice na Odrze, Nysie i Bałtyku, popiera rewizjonizm niemiecki i dążenia reakcyjnej części polskiego kleru.

Zebrani zaapelowali do księży katolickich, którzy wraz z powstańcami cierpieli podczas okupacji w więzieniach i obozach i współdziałali z masami ludowymi w walce o niepodległość i wyzwolenie społeczne, aby przeciwstawili się wrogiej wobec Państwa Polskiego polityce.

## Walczymy o pokój

**W niedzielę 10 bm. odbył się w Warszawie z okazji Tygodnia Międzynarodowej Solidarności b. Więźniów Politycznych, wiec pod hasłem „Walczymy o pokój". Na zdjęciu - poczty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych, biorących udział w manifestacji.**

*Stefan Molski*

# *Queuille contra Queuille*

*Od korespondenta API dla „Rzeczypospolitej"*

Paryż, w kwietniu

CORAZ częściej krążą pogłoski, że pod presją Waszyngtonu rząd francuski zgodził się ostatecznie na zdewaluowanie franka.

Pogłoski te mają specjalny posmak w zostawieniu z przechwałkami rządu Queuille'a, który w okresie nowego roku stwierdzał z dumą, że raptowne ustabilizowanie cen hurtowych nastąpiło dzięki rządowym posunięciom anty-inflacyjnym, stosowanym pomimo „sabotażu Partii Komunistycznej". Oświadczył to zresztą sam pan Queuille w wywiadzie udzielonym reporterowi francuskiego wydania „New York Herald Tribune". A obecnie, bohater zwycięstwa nad inflacją, ten sam pan Queuille, zastanawią się nad możliwością szerokiego otwarcia wrót nowej inflacji.

Mało doświadczony w sprawach gospodarczych pan Queuille zbyt pochopnie przypisał rządowi zasługi za ostatni spadek francuskich cen hurtowych. Po spadku tym nie nastąpiła bowiem oczekiwana przez pana Queuille'a stabilizacja — ale deflacja.

Pochodzące z Waszyngtonu pogłoski o dewaluacji franka, funta i lira, dewaluacji mającej nastąpić w najbliższym czasie, wykazują wyraźnie, że powodem spadku hurtowych cen francuskich nie są bynajmniej anty-inflacyjne posunięcia rządu Queuille'a, ale spadek cen w Stanach Zjednoczonych. Zaniepokojony mnożącymi się oznakami kryzysu w Stanach Zjednoczonych — i to w chwili z punktu widzenia politycznego najmniej właściwej — zaniepokojony również konsekwencjami tego kryzusu dla zagranicy, Waszyngton gotów jest spróbować, czy zaaplikowanie jego satelitom nowego zastrzyku anty-inflacyjnego nie mogło by mu pomóc w jego własnych kłopotach.

Jest jeszcze za wcześnie, żeby ocenić rozmiary zbliżającego się kryzysu gospodarczego w USA. Ale już dzisiaj wszyscy zdają sobie sprawę, że tak zwany „rynek zbytu" przeistoczył się raptem w „rynek nabywczy", czyli mówiąc po prostu, w Ameryce jest obecnie o wiele więcej ludzi chętnych do sprzedawania swych towarów, niż ludzi chętnych do ich nabywania po bieżących cenach.

Już 21 marca w sprawozdaniu giełdowym z Nowego Jorku korespondent finansowy" New York Herald Tribune" pisał: „Handlowcy nie zwrócili najmniejszej uwagi na oświadczenia doradców gospodarczych prezydenta i samego prezydenta, że widoki businessu są na ogół doskonałe. Zaniepokoiła ich natomiast wyraźnie zapowiedź dalszego obniżenia cen podstawowych surowców rolnych i przemysłowych. Statystyki wykazują ponadto, że od 1942 roku najwyższa liczba bankructw przypada na rok bieżący. W ciągu jednego tygodnia liczba bankructw wyniosła 210,, podczas gdy w tym samym okresie w zeszłym roku wyniosła 106. Co prawda w 1939 roku, w tym samym okresie liczba bankructw wynosiła 298, ale był to rok, w którym według statystyk oficjalnych — liczba bezrobotnych wynosiła 5 — 6 milionów, a w rzeczywistości sięgała 8 milionów. Nie można powiedzieć, żeby te wspomnienia dodawały otuchy.

Na zakończenie warto może przypomnieć parę ustępów z artykułu znanego reakcyjnego pisma londyńskiego „Sunday Times". Artykuł ten pisany był zanim jeszcze zdano sobie całkowicie sprawę z grożącej Ameryce depresji. 9 stycznia 1949 roku korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" pisał: „Większość europejskich mężów stanu, z którymi rozmawiałem ostatnio, przypuszcza, że walka między Wschodem i Zachodem odbędzie się najpierw na polu gospodarczym. Jeżeli Zachód potrafi wykazać, że jego system gospodarczy rozwija się lepiej i zapewnia lepszą stopę życiową, wówczas komunizm przestanie być groźbą gospodarczą. Leaderzy amerykańscy doskonale zdają sobie z tego sprawę".

Czytając te słowa zrozumiecie, dlaczego w obliczu zbliżającej się szybko depresji i co za tym idzie groźby milionowego bezrobocia, Waszyngton zaczyna myśleć nie tylko o dewaluacji franka, funta i lira, ale montuje śpiesznie przeciwko państwom socjalistycznym agresywny Pakt Atlantycki.

Wszystkie te kroki i poczynania nie są oznakami siły, lecz słabości.

# Wielki Prezydent

12 kwietnia 1945 r. zmarł nagle w Hot. Springs prezydent Stanów Zjednoczonych Franklin Delano Roosevelt.

Czytelnicy pamiętają prawdopodobnie kronikę filmową z konferencji w Jałcie, wyświetlaną w pierwszych latach po wojnie. Już wówczas Roosevelt nie mógł chodzić. Przed frontem radzieckiej kompanii honorowej musiał przejechać na wózku. Jego twarz nosiła bardzo wyraźne ślady choroby. Widać było, że trzyma go przy życiu tylko wola, pasja życia i zdecydowanie doprowadzenia do końca wielkiego dzieła zwyciężenia Hitlera i jego sojuszników.

Roosevelt, jak wykazała jego uporczywa walka z nieuleczalną w praktyce niemocą był człowiekiem nieprzeciętnej miary. Ale był on nie tylko człowiekiem. Był on przede wszystkim wielkim politykiem, obdarzonym umiejętnością mądrego przewidywania, darem szybkiej decyzji i energii, która umożliwiała Mu przeprowadzenie w życiu powziętych postanowień.

Roosevelt nie był socjalistą — nie tylko w naszym rozumieniu tego słowa, ale nawet w pojęciu zachodnio-europejskich prawicowych socjal-demokratów. Jego polityka, nie miała na celu zastąpienia kapitalizmu amerykańskiego przez socjalizm nawet w angielskim ujęciu. Roosevelt pragnął uratować kapitalizm amerykański kiedy okazało się, że wyszedł on po kryzysie lat 1929—1933 osłabiony i złamany.

„New Deal" Roosevelta ów nowy ład, którego celem było podniesienie stopy życiowej szerokich mas amerykańskich miał jednocześnie za zadanie podtrzymanie kapitalizmu. Polegał on na zastosowaniu podstawowej teorii Keynesa o interwencji państwa w inwestycjach kapitałowych. Problem bowiem, jaki wyłonił się w czasie kryzysu, polegał na zbyt wielkim nagromadzeniu towarów, których nie miał kto i za co kupować. „New Deal" Roosevelta polegał na stworzeniu sztucznych bodźców dla rozwoju przemysłu po przez wielkie zamówienia rządowe. Zamówienia te z kolei prowadziły do wzrostu zatrudnienia, zwiększał się popyt na artykuły konsumpcyjne, sparaliżowany przemysł odradzał się powoli i zanikały skutki kryzysu. Oczywiście, ten „postępowy" wariant teorii Keynesa, zastosowany przez Roosevelta, nie mógł rozwiązać zasadniczej sprzeczności kapitalizmu, wynikającej ze społecznej formy produkcji i prywatnej własności środków produkcji. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że nawet za czasów największego rozkwitu „New Dealu" w Stanach Zjednoczonych było ponad 8 milionów bezrobotnych. Mimo to jednak Rooseveltowi udało się zneutralizować w pewnym stopniu skutki kryzysu.

Prawdziwa wielkość Prezydenta ujawniła się jednak dopiero w czasie wojny. Abstrahując już od jego roli w samym wysiłku wojennym aliantów, trzeba podkreślić przede wszystkim jego koncepcję zorganizowania powojennego świata na nowych zasadach — na zasadach współpracy wielkich mocarstw i zbiorowego bezpieczeństwa. Dumbarton Oaks i San Francisco, ONZ, i jednomyślność Wielkiej Piątki — są to wszystko instytucje i idee, przy opracowywaniu których, głosu Roosevelta nie brakowało nigdy. Prezydent rozumiał, że pokój można będzie zabezpieczyć tylko wówczas, jeżeli nastąpi współpraca i zrozumienie wzajemnych interesów przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Przyjaźń między tymi dwoma narodami była w umyśle Roosevelta kamieniem węgielnym powojennego pokoju.

Dopóki żył Roosevelt, stosunki te pozostawiały nie wiele do życzenia. Ale jeszcze przed jego śmiercią do głosu zaczęły dochodzić te siły, które obecnie są odpowiedzialne za amerykańską politykę. Przed prezydentem Trumanem stanął wówczas ten sam problem co i przed Rooseveltem —problem podtrzymania kapitalizmu po sztucznej prosperity lat wojennych, ale Truman wybrał zupełnie inną choć również keynesowską metodę. Kapitał amerykański, który w zasadniczy sposób wpływa na politykę amerykańską, nie zgodził się tym razem na podkręcanie koniunktury przy pomocy „postępowego" wariantu Keynesizmu. Wielkie roboty publiczne w kraju, czy też inne tego rodzaju inwestycje okazały się niewygodne, gdyż zakładały zbyt małe i zbyt odległe zyski, a ponadto zmuszały do kosztownego przestawiania się na produkcję pokojową. Wobec tego zastosowano wariant, reakcyjny polegający z jednej strony na forsownym eksporcie kapitału i towarów gotowych zagranicę, z drugiej zaś — na ekstensywnym programie zbrojeniowym. Doktryna Trumana, plan Marshalla i pakt północno-atlantycki są ogniwem tego samego łańcucha. Tego rodzaju polityka skierowana być musi, logicznie rzec biorąc, przeciwko tym krajom, które zdecydowane są bronić się przed inwazją zagranicznego kapitału.

Truman ma zasadniczo odmienną koncepcję świata od Roosevelta. Roosevelt pragnął jednego świata, pokoju i dobrobytu dla wszystkich. Polityka Trumana rozbija świat na dwoje, zmierza do wojny a dobrobytu pragnie tylko dla siebie (zb)

# Rząd Francji ogranicza ilość wiz dla delegacji na Kongres Obrony Pokoju

**PARYŻ, 11.4. — Rząd francuski zawiadomił oficjalnie, iż na 24 delegatów bułgarskich na Kongres Pokoju w Paryżu otrzyma wizy wjazdowe tylko 8 osób.**

**Z 40 delegatów z Rumunii otrzyma wizy 8 delegatów.**

BUDAPESZT, 11.4. (PAP). — Cała prasa węgierska z oburzeniem komentuje odmowę rządu francuskiego udzielania wiz 32 delegatom spośród 40, którzy mieli udać się na Kongres Pokoju w Paryżu.

„Szabad Nep" podkreśla, że lęk rządu francuskiego przed delegatami Kongresu Pokoju nie jest bynajmniej niespodzianką. Przed paru tygodniami rząd amerykański odmówił wiz delegatom węgierskim na Kongres Pokoju w Nowym Jorku. A więc za decyzją rządu francuskiego kryje się prawdziwy reżyser — imperializm amerykański.

„Kiss Ujsag", piętnując decyzję rządu francuskiego, zaznacza, że na rozkaz Waszyngtonu ze składu delegacji węgierskiej pozostawiono z 40 osób tylko 8, z suwerenności zaś francuskiej dzięki Ameryce nawet tyle nie pozostało.

**DELEGACJA RADZIECKA**

MOSKWA, 11.4. (PAP). Skład delegacji radzieckiej na Kongres w obronie pokoju w Paryżu jest następujący:

Wiceprezes Akademii Nauk ZSRR Wołgin, Niesmianow, prezes Akademii Nauk Ukraińskiej SRR — Pałładin, prezes Akademii Nauk Gruzińskiej SRR Mulchelliszwili, członek Akademii — Mieszczaninow, prezes Akademii Medycyny ZSRR — Aniczkow, członek Akademii — Grekow, członkowie Akademii Nauk ZSRR: Niesmianow, Mieszczeninow, Grekow i inni.

pisarze: Fadiejew, Erenburg, Simonow, Wasilewska, Korniejczuk, Ibrahimow, Tank i inni.

przedstawiciele sztuki: artysta-malarz Gierasimow, reżyser filmowy Aleksandrow, kompozytor Szostakiewicz, kierownik artystyczny zespołu tańców ludowych Mojsiejew, aktor gruziński Chorawa, kierownik artystyczny żydowskiego teatru dramatycznego Jura i inni.

przedstawiciele pracy: bohaterka pracy socjalistycznej Angelina, hutnik Amosow, nauczyciel Sołowiew, zawiadowca stacji Szubin i inni.

Wśród delegatów znajdują się także przedstawicielki antyfaszystowskiego komitetu kobiet radzieckich, członkowie Komitetu Słowiańskiego ZSRR, działacze związkowi, wysłannicy młodzieży radzieckiej oraz przedstawiciele rosyjskiej cerkwi prawosławnej.

**MANIFESTACJA POLONII W WIEDNIU**

WIEDEŃ, 11.4. (PAP). — Dnia 9 b. m. odbył się w Wiedniu wielki wiec manifestacyjny w obronie pokoju, zorganizowany przez Polonię Wiedeńską.

W wiecu wzięli udział członkowie Związku Polaków w Austrii i delegaci Polaków z Czech, przedstawicielki kobiet polskich, przedstawiciele związku studentów polskich i związku Żydów polskich w Austrii.

Redaktor Marian Kaufman wygłosił referat na temat walki obozu demokratycznego o pokój. Przemawiała następnie obecna w Wiedniu odtwórczyni roli głównej w filmie „Ostatni Etap" Barbara Drapińska.

Na zakończenie uchwalono jednomyślnie rezolucję, deklarującą solidarność z Paryskim Kongresem w Obronie Pokoju.

Polacy w Austrii — podkreśla rezolucja — wezmą udział w walce o pokój w szeregach wielkiego obozu pokoju, na którego czele stoją Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

**SUBSKRYPCJA NA AKCJĘ POKOJOWĄ**

PARYŻ. 11.4. (PAP). Jak podaje komitet organizacyjny Światowego Kongresu w obronie pokoju, międzynarodowa sybskrypcja na akcję pokojową przekroczyła już 10 milionów franków.

**DALSZE ZGŁOSZENIA**

Komitet otrzymuje w dalszym ciągu zgłoszenia akcesów do Kongresu Pokoju. M. in. zgłoszenia nadeszły od: Koła b. kombatantów amerykańskich, grupy profes. uniwersytetu w Panamie grupy intelektualistów żydowskich, gen. Sampaio z Brazylii, kupców i rzemieślników austriackich, organizacji kobiecych w Argentynie, biskupa Birminghamu dra Barnesa, stowarzyszenia prawników paryskich, szkockiej federacji związków zawodowych górników, związku zawodowego robotników transportowych W. Brytanii oraz grupy działaczy związkowych, postępowych organizacji społecznych Paragwaju, Szwajcarii, Włoch, Kuby i innych krajów, organizacji robotniczych z departamentów Tarnes, Garonne, Alpes Maritimes, Herault i innych (Francja) krajowego komitetu pokoju na Filipinach.

W skład delegacji brytyjskiej wejdzie 200 osób, w tym przedstawiciele świata nauki i sztuki, członkowie parlamentu, działacze społeczni, związkowi i inni.

## List otwarty do Trumana

NOWY JORK, 11.4. (PAP). 300 amerykańskich działaczy nauki i kultury oraz przedstawicieli kościołów ewangelickich z 33 Stanów ogłosiło w prasie wspólny list otwarty do prezydenta Trumana i do Kongresu, w którym żądają odrzucenia paktu atlantyckiego i natychmiastowego rozpoczęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim w celu pokojowego uregulowania wszystkich rozbieżności.

Autorzy listu pokreślają, że Stany Zjednoczone ponoszą obecnie olbrzymi ciężar wydatków wojennych, pochłaniających przeszło połowę budżetu.

Przygotowania militarne nie pozwalają Stanom Zjednoczonym realizować reform wewnętrznych, za którymi wypowiedział się naród amerykański, i grożą zasadom demokracji politycznej.

## Wiec w obronie pokoju w Londynie

LONDYN, 11.4. (PAP). 10 bm. odbył się w Londynie na Trafalgar Square masowy wiec w obronie pokoju przeciwko paktowi atlantyckiemu.

Na wiecu wygłosił przemówienie zastępca przewodniczącego komitetu wykonawczego brytyjskiej partii komunistycznej Palme Dutt. Uczestnicy wiecu hucznymi oklaskami nagrodzili słowa Dutta, że „podpisanie przez Bevina paktu atlantyckiego nie będzie nigdy obowiązujące dla angielskiej klasy robotniczej, która wszystkimi siłami sprzeciwiać się będzie próbom rozpętania wojny ze Związkiem Radzieckim".

## Artyści radzieccy, bawiący w Polsce odznaczeni Nagrodą Stalinowską

Z Moskwy donoszą: Grupa artystów Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, którego zespół bawi obecnie na gościnnych występach w Warszawie, została odznaczona nagrodą stalinowską II stopnia na r. 1948 za sztukę Sztejna „Prawo honoru".

Odznaczeni zostali: kierownik artystyczny tego teatru, artysta ludowy ZSRR — Mikołaj Ochłopkow, artyści ludowi RFSRR — Lew Swierdlin, Faina Raniewska i Maksym Sztrauch oraz zasłużony artysta RFSRR Aleksander Chanow i artysta teatru Grigorij Kiryłow.

## Przed 1 Maja

### Zobowiązania robotników i chłopów

W dalszym ciągu z terenu całego kraju napływają liczne zobowiązania, które podejmują załogi fabryczne, organizacje społeczne i poszczególni robotnicy dla uczczenia Święta 1 Maja.

Z wielu zobowiązań zakładów przemysłu włókienniczego wymienić należy zobowiązanie załogi Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pończoszniczego Nr. 1 w Łodzi. Załoga tych zakładów postanowiła zorganizować 8 nowych zespołów współzawodnictwa pracy, podwoić liczbę uczestników współzawodnictwa indywidualnego i oddać do dyspozycji oddziału dalszą świetlicę. Oprócz tego załoga zobowiązała się wykonać plan produkcji pończoch steelonowych w 120 proc., a roczny plan produkcji do dn. 10 grudnia b.r Ponad plan wyprodukowanych zostanie 256.800 par pończoch przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkowanych pończoch i całkowitej likwidacji braków.

Szeroki udział w czynie pierwszomajowym biorą kolejarze. Załogi poszczególnych DOKP, warsztatów i służb podejmują samorzutnie zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy.

Niezależnie od zobowiązań załóg fabrycznych, do czynu pierwszomajowego włączają się licznie chłopi, podejmując konkretne zobowiązania.

Członkowie ZSCh. pow. nowomiejskiego zobowiązali się zwerbować 1.700 nowych członków i uruchomić trzy nowe świetlice. W pow. wyżyckim postanowiono zwerbować 2.500 chłopów do ZSCh. Czyn pierwszomajowy podjęli również chłopi w powiatach bydgoskim, tucholskim, chojnickim, aleksandrowskim, chełmińskim, grudziądzkim, toruńskim, wąbrzeskim i rypińskim.

## *W kilku wierszach*

— **Rada Narodowa przyjaźni amerykańsko-radzieckiej** wystosowała do wszystkich senatorów pismo, w którym nawołuje ich do tego, by nie głosowali za ratyfikacją paktu północno-atlantyckiego.

— **W Sydney** odbył się 10 bm. masowy wiec zorganizowany przez Towarzystwo Australijsko-Radzieckiej Przyjaźni. Na wiecu, w którym wzięło udział ponad 6 tys. osób wygłosił przemówienie przewodniczący tego Towarzystwa Rodgers.

— **7 tysięcy robotników portowych w Londynie** postanowiło ogłosić strajk na znak protestu przeciwko zwolnieniu z pracy 33 towarzyszy.

— **W związku ze zbliżającym się IX Zjazdem** partii komunistycznej Czechosłowacji 9 i 10 bm. w całym kraju odbyły się konferencje rejonowych organizacji partyjnych.

— **Na zebraniu działaczy związkowych w Manchester** radca ambasady radzieckiej Korowin przekazał orędzie robotników Leningradu do robotników Manchesteru, jako odpowiedź na deklarację pokoju i przyjaźni, którą skierowali do nich robotnicy Lancashire i Cheshire.

— **W związku z czwartą rocznicą wyzwolenia Wiednia** odbyła się uroczysta akademia, w której wzięli udział przedstawiciele radzieckich władz wojskowych, członkowie rządu austriackiego oraz liczni przedstawiciele życia politycznego i kulturalnego.

— **Albańska delegacja rządowa** z premierem Enwer Hodżą na czele powróciła w poniedziałek po południu z podróży do Związku Radzieckiego.

— **10 kwietnia** nastąpiła wymiana dokumentów ratyfikacyjnych układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, podpisanego między Ludową Republiką Bułgarską a Republiką Czechosłowacką w dniu 23 kwietnia 1948 r. w Pradze.

— **Po powrocie z ZSRR** delegacji rządowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na lotnisku w Penjang odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział około 20 tysięcy osób. Premier Kim Ir Son wygłosił przemówienie, w którym podkreślił znaczenie zawartego pomiędzy rządem Koreańskiej Republiki Ludowej a rządem radzieckim porozumienia o współpracy gospodarczej i kulturalnej.

— **W ciągu ostatnich kilku miesięcy** faszyści greccy, prowadząc na rozkaz Anglosasów wrogą politykę przeciwko Albanii dokonali szeregu aktów prowokacyjnych przeciwko Republice Albańskiej. W okresie od 1 stycznia do 5 kwietnia br. wydarzyło się 12 incydentów naruszających suwerenność Albanii przez faszystów greckich.

— **Wskutek gwałtownej wichury, która** przeszła nad Austrią w końcu ub. tygodnia przeszło 300 osób zostało rannych spadającymi cegłami i dachówkami. Wiele budynków uległo uszkodzeniu.

— **Rząd austriacki,** wbrew wyraźnemu zakazowi Sojuszniczej Rady Kontroli, nawiązał stosunek dyplomatyczny z Portugalią.

— **Rząd hinduski** złożył u władz holenderskich protest z powodu zamordowania przez spadochroniarzy holenderskich na Sumatrze 3 Hindusów.

## Delegacja chłopów radzieckich na Śląsku

Delegacja kołchoźników radzieckich zwiedziła Śląsk. Po obejrzeniu fabryki związków azotowych w Chorzowie i huty „Kościuszko", delegaci, owacyjnie powitani w Opolu, udali się do majątku państwowego Kujawy.

Z Kujaw delegacja radziecka udała się do Spółdzielni Produkcyjnej we wsi Śliwice, gdzie chłopi tej wsi zgotowali gościom niezwykle serdeczne przyjęcie.

Goście żywo interesowali się zasadami, na jakich zorganizowano spółdzielnię produkcyjną, normami pracy i ewidencją tej pracy, zasadami podziału plonu itp.

Spółdzielnia produkcyjna we wsi Śliwice zrobiła na kołchoźnikach duże wrażenie. Serdecznie życzyli oni chłopom polskim dalszego pomyślnego rozwoju i dobrych wyników tak szczęśliwie zapoczątkowanej pracy.

Przed opuszczeniem Śliwic, delegacja radziecka złożyła wiązanki kwiatów na mogile Radzieckiego Żołnierza.

## Obrady sądowników polskich na zjeździe w Łodzi

W dniach 10 i 11 bm. odbyło się w Łodzi posiedzenie rozszerzonego plenum Zarządu Gł. Związku Zaw. Pracowników Sądowych i Prokuratorskich R.P., poświęcone przygotowaniom do zbliżającego się Kongresu Związków Zawodowych oraz aktualnym zagadnieniom zawodowym sądowników polskich.

W rezolucji, uchwalonej na zakończenie obrad, stwierdzono w imieniu ponad 11-tysięcznej rzeszy partyjnych i bezpartyjnych sądowników polskich, że całe sądownictwo polskie kroczy wspólnie z polską klasą robotniczą pod przewodnictwem PZPR w szeregu budowniczych nowej Polski.

Plenum wita zbliżający się Kongres Pokoju w Paryżu, a w rezolucji w sprawie stosunku Państwa do Kościoła, oświadcza:

„My, sądownicy polscy — wśród których poważny odsetek stanowią wierzący i szczerze praktykujący katolicy, kategorycznie wypowiadamy się przeciwko rozpolitykowaniu części kleru, sprzyjającemu wrogom pokoju i solidaryzujemy się z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem".

## Wyrok na najmitów pióra z warszawskiej prasy gadzinowej

Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w procesie współpracowników wydawnictw „Nowy Kurier Warszawski", „Siedem Dni" i „Co miesiąc powieść", wydawanych przez okupanta hitlerowskiego w Warszawie.

Sąd skazał Kazimierza Garszyńskiego na 7 lat, Leondara Muszyńskiego na 5 lat, Adama Królaka na 3 lata oraz Eugeniusza Riedla na 15 lat więzienia.

Przewód sądowy wykazał, że Garszyński, Muszyński i Królak współpracowali z propagandą niemiecką, publikując prace literackie na łamach antypolskiej prasy hitlerowskiej, a Riedel utrzymywał bliskie kontakty z gestapo, podpisał niemiecką listę narodowościową oraz brał udział w grabieży polskiego mienia i działał na szkodę narodu polskiego, współpracując z okupantem w kolportażu prasy „gadzinowej".

# Przed nowymi wyborami na Węgrzech

## 12 bm. ostatnie posiedzenie parlamentu

**BUDAPESZT, 11.4. (PAP). — Rada Ministrów rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu decyzję Prezydium Niepodległościowego Frontu Ludowego Węgier w sprawie rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów. Wniosek Niepodległościowego Frontu Ludowego został zaaprobowany przez Radę i przedstawiony prezydentowi Republiki.**

12 b. m. odbędzie się posiedzenie parlamentu, na którym ma być ogłoszone pismo prezydenta w tej sprawie. Będzie to prawdopodobnie ostatnie posiedzenie obecnego parlamentu.

Dziennik „Szabad Nep" komentuje w artykule wstępnym decyzję Prezydium Niepodległościowego Frontu Ludowego. W artykule tym czytamy m. in.:

„Stanowisko mas pracujących w ostatnich wyborach w sierpniu 1947 r. było jasne. Siły demokratyczne skupione wokoło Frontu Niepodległościowego uzyskały znaczną większość głosów. Partia komunistyczna wyszła z wyborów jako najsilniejsza partia w kraju.

Lecz chociaż stanowisko wyborców było jasne, nie było ono jednak jednolite. W wyniku tego do parlamentu przedostali się rzecznicy reakcji — zwolennicy Mindszenty'ego, Barankowicza i Pfeifera. Od tego czasu sytuacja zmieniła się gruntownie. Reakcja nie posiada więcej zorganizowanych partii, a część dawnych partii opozycyjnych weszła w skład nowego Frontu Ludowego.

Przez oddanie głosów na Front Ludowy w nowych wyborach milionowe rzesze naszego ludu usankcjonują te przemiany, stwierdzając, że to co się stało jest skutkiem woli i poparcia mas. Jednocześnie głosując za programem Frontu Ludowego, głosując za planem 5-letnim, lud nasz będzie głosował za pokojem" — konkluduje „Szabad Nep".

## Ogólnokrajowa konferencja KPF

PARYŻ, 11.4 (PAP). W pierwszym dniu obrad ogólnokrajowej konferencji Partii Komunistycznej z udziałem kilkuset delegatów z całej Francji sekretarz partii — Leon Mauvais — złożył sprawozdanie o wyborach kantonalnych

Mówca stwierdził, że wyniki wyborów kantonalnych świadczą o wzmocnieniu pozycji Partii Komunistycznej. Otrzymawszy 25 proc. głosów, Partia Komunistyczna jest nadal pierwszą partią Francji, mimo iż haniebna koalicja antykomunistyczna — od socjalistów do gaullistów — wydała szereg mandatów w ręce reakcji.

Przechodząc do zagadnień międzynarodowych, mówca stwierdził, że agresywny charakter paktu atlantyckiego jest oczywisty. Pakt atlantycki ma objąć również reakcyjne Niemcy zachodnie. Obecny rząd francuski, na życzenie Amerykanów i wbrew interesom kraju, zgodził się na przyznanie Niemcom zachodnim pierwszeństwa w dziedzinie odbudowy, na wydanie Zagłębia Ruhry kapitalistom i na wysyłanie farncuskiej rudy żelaznej do Niemiec. Rząd zrezygnował również z odszkodowań.

# Ostbuero SPD — centralą szpiegowską na usługach Amerykanów i Anglików

**BERLIN, 11. 4. (PAP). — Dzienniki „Taegliche Rundschau" i „Neues Deutschland" zamieściły obszerny list otwarty, adresowany do kierownictwa niemieckiej partii socjal-demokratycznej (SPD) przez jej członka Heinza Koehne, do niedawna prowadzącego oddział berliński tzw. Ostbuero — Biuro Wschodnie SPD, którego centrala znajduje się w Hanowerze.**

Zwracając się do Schumachera, Ollenhauera i Neumanna oraz szeregu innych czołowych przywódców partii socjal-demokratycznej, Heinz Kuehne oskarża ich o prowadzenie polityki w interesie imperialistów anglo-amerykańskich, nie mającej nic wspólnego z dobrem niemieckiej klasy robotniczej.

Heinz Kuehne ujawnia istotne cele Biura Wschodniego, które — jak pisze — zostało wyposażone przez Anglików i Amerykanów w pieniądze i różne środki techniczne dla prowadzenia roboty szpiegowskiej w radzieckiej strefie okupacyjnej. Podaje on szereg nazwisk oficerów angielskich i amerykańskich, którzy utrzymywali stałą łączność z Biurem i kierowali jego pracą. Wymienia również kilkadziesiąt nazwisk szpiegów niemieckich, którzy otrzymywali z funduszów anglo-amerykańskich stałe uposażenie dla prowadzenia w strefie radzieckiej wywiadu, dotyczącego jej rozwoju gospodarczego oraz rozlokowania, liczebności i uzbrojenia oddziałów radzieckich.

Niezależnie od tego Biuro Wschodnie kierowało kampanią antyradziecką, opartą na kłamstwach i prowokacji. Stworzono nawet dla celów prowokacyjnych nielegalną organizację „Niedźwiedzi", zmontowaną przez b. szefa sztabu armii hitlerowskiej gen. Haldera, który obecnie pozostaje na usługach wywiadu amerykańskiego w Niemczech. Anglicy i Amerykanie zaopatrzyli tę organizację w broń. Biuro Wschodnie w Berlinie utrzymywało ścisły kontakt z organizacją antyradziecką „Deutsche Legion" oraz z trockistami dla wspólnego prowadzenia propagandy przeciwko strefie radzieckiej Niemiec.

Tzw. „most powietrzny" był używany przez szpiegów Biura Wschodniego.

Na zakończenie swego listu Kuehne stwierdza, że, kierując przez 2 miesiące Biurem Wschodnim w Berlinie, zorientował się w istotnym charakterze jego zbrodniczej działalności, co skłania go do zerwania z socjal-demokracją. Heinz Kuehne oskarża zarówno kierownictwo SPD, jak i anglosaskie władze okupacyjne, o próby rozbicia ruchu robotniczego w Niemczech oraz oświadcza, że zamierza obecnie powrócić na drogę uczciwej pracy w interesie klasy robotniczej Niemiec.

## USA żądają dewaluacji walut europejskich

SZTOKHOLM, 11.4. (PAP). — Zarząd Międzynarodowego Funduszu Monetarnego wysłał niedawno do Paryża jednego z dyrektorów Funduszu, Henry Tasca, który wespół z ECA zajmie się sprawą przeprowadzenia dewaluacji walut w krajach europejskich.

Przewiduje się, że na pierwszy ogień w tej „operacji" walutowej pójdą Wielka Brytania, Francja i Włochy. Podobno w czasie pobytu premierów tych krajów w Waszyngtonie powiadomiono ich o konieczności przeprowadzenia dewaluacji.

# Pakt atlantycki zmusił Francję do kapitulacji w sprawach niemieckich

## Pierwsze komentarze angielskie i francuskie

(Patrz str. 1)

LONDYN, 11.4 (PAP). Komentując porozumienie waszyngtońskie w sprawie Niemiec i ogłoszony w jego wyniku statut okupacyjny Niemiec zachodnich, wielu korespondentów pism londyńskich stwierdza, że głos decydujący w Niemczech zachodnich będą mieli Amerykanie.

„Times" zaznacza, że sprawę statutu okupacyjnego należy rozpatrywać w łączności z paktem atlantyckim. Jedynie w atmosferze „wspólnoty", stworzonej przez pakt atlantycki — pisze dziennik — francuski minister spraw zagranicznych Schuman przyjął anglo-amerykański punkt widzenia.

Korespondenci brytyjscy w Niemczech, donosząc o przyjęciu, z jakim spotkał się wśród stronnictw zachodnio - niemieckich statut okupacyjny, cytują m. in. oświadczenie Schumachera. Przywódca SPD oznajmił, że „statut okupacyjny jest najbardziej przyjaznym aktem mocarstw zachodnich wobec Niemiec".

PARYŻ. 11.4 (PAP). Prasa francuska poświęca statutowi okupacyjnemu Niemiec zachodnich liczne komentarze, w których znajduje wyraz zaniepokojenie społeczeństwa francuskiego posunięciami Anglosasów w Niemczech.

„Humanite" zbija argumenty kół rządowych, dopatrujące się korzyści w przedłużeniu okupacji Niemiec. Jeżeli przedłużenie okupacji — pisze dziennik — ma mieć na celu włączenie reakcji niemieckiej do przygotowań koalicji atlantyckiej, to taka okupacja zwiększa jedynie niebezpieczeństwo. Nie można zresztą już mówić o okupacji, lecz o kolaboracji, która dogadza reakcjonistom niemieckim tak samo, jak naszym kolaborantom podczas okupacji hitlerowskiej.

Dziennik podkreśla dalej, że kolonizowanie Niemiec zachodnich przez USA jest niebezpieczne dla Francji z dwóch powodów: 1) włącza Francję do antyradzieckiej imprezy amerykańskiej, 2) odbywa się drogą ścisłej współpracy z niemieckim wielkim kapitałem i z tymi kołami niemieckimi, które marzą o odwecie.

„Combat" stwierdza, że w myśl statutu okupacyjnego Niemcy zachodnie znajdą się w praktyce nie pod łącznym zarządem 3 mocarstw, lecz pod kontrolą Departamentu Stanu USA. Za Renem rozpoczyna się „era polityki amerykańskiej".

W Niemczech zachodnich — podkreśla dziennik — wypływają na powierzchnię ludzie, którzy rzucają wyzwanie pokojowi. Łączą oni żądzę zysku z żądzą odwetu. Układ 3 mocarstw oznacza początek likwidacji uprawnień alianckich na korzyść reakcyjnych i dążących do odwetu Niemiec.

Pertinax w artykule na łamach dziennika „France Soir" zwraca uwagę na fakt, że 3 ministrowie spraw zagranicznych zgodzili się w Waszyngtonie na to, by Niemcy zachodnie zawarły dwustronny układ handlowy ze Stanami Zjednoczonymi w ramach planu Marshalla. Oznacza to w praktyce — pisze publicysta — związek interesów germańsko-amerykańskich, wymykający się spod kontroli sojuszników USA. Ewentualny układ między Waszyngtonem a Frankfurtem byłby niebywałym w historii wypadkiem. Nie zdarzało się jeszcze nigdy, aby przed podpisaniem traktatu pokojowego państwo zwycięskie łączyło się formalnym traktatem z państwem zwyciężonym.

## Bojkot wystawy przemysłu niemieckiego w Nowym Jorku

NOWY JORK, 11.4. (PAP). Otwarcie wystawy przemysłu niemieckiego w tzw. muzeum nauk i przemysłu w Nowym Jorku wywołało głębokie oburzenie w amerykańskich kołach postępowych.

Przedstawiciele różnych grup ludności amerykańskiej zorganizowali 9 bm. demonstracje, protestacyjne przeciwko tej imprezie. Demonstranci nieśli transparenty z napisami: „Nasi synowie umierali nie po to, ażeby został odrodzony przemysł nazistowski".

Muzeum nauki i przemysłu jest pikietowane przez przedstawicieli organizacji postępowych, w tym przez weteranów ostatniej wojny, którzy prowadzą agitację przeciwko odwiedzaniu wystawy przemysłu niemieckiego.

Produkcja przemysłu ciężkiego zajmuje na wystawie niemieckiej naczelne miejsce. Jedna z firm niemieckich proponuje do nabycia Amerykanom gaz trujący w stanie płynnym.

*Władysław Milczarek*

# Jeden z wielu

*Od specjalnego wysłannika „Rzeczypospolitej"*

*Krzeszowice, w kwietniu !*

Przewodniczący Rady Zakładowej i kierownik świetlicy przy Państwowym Tartaku w Krzeszowicach koło Krakowa, proszą, by obejrzeć ich nowowybudowaną świetlicę robotniczą. Dość obszerna, podium dla orkiestry, fortepian, radio, stoły, krzesła... Wrażenie dość przyjemne... gdyby nie te różnokolorowe, porządnie zakurzone papierki, oplatające sufit niby gruby pokład wieloletniej pajęczyny. Niestety jest to choroba prowincji, im więcej papierków, tym „kraśniej". Kierownik świetlicy przyrzekł, że to wszystko posprząta i będzie skromniej...

— Czy świetlica jest wykorzystywana w należyty sposób, pomijając tradycyjne sobotnie czy niedzielne potańcówki? — Oczywiście, że tak. A więc w świetlicy można przeczytać książkę lub gazetę, posłuchać radia, pograć w szachy, ale najważniejsze jest to, że odbywają się tu dwa razy w tygodniu wieczorne wykłady na tematy aktualne.

— Czy ludzie chętnie przychodzą na tego rodzaju pogadanki, czy to ich nie nuży? — Obiektywnie trzeba stwierdzić, że świetlica w czasie pogadanek nie świeci pustkami. Krzeszowice są małą mieściną. Ludzie pozostawieni sobie zgnuśnieliby, wzg. zapijaczyli się na śmierć. Świetlicowe pogadanki stanowią coś w rodzaju odtrutki na samotność i melancholię. W przyszłości, żeby było jeszcze weselej i raźniej, zorganizowany będzie chór robotniczy... Ale przejdźmy do głównego tematu.

Tartak w Krzeszowicach, podlegający Dyrekcji Lasów Państwowych w Krakowie, należy do średnich, tak pod względem wielkości, jak i produkcji. Typowy tartak z typu tzw. gospodarczych, jakich wiele spotykamy w kraju, ale bez których trudno sobie wyobrazić normalną gospodarkę przemysłu leśnego. W roku 1947 zastano tu tylko fundamenty i przepalone, pogięte wraki maszyn. Odbudowano, uzupełniono maszyny i puszczono w ruch tę całą, niby prostą, ale w gruncie rzeczy skomplikowaną maszynerię. Tartak swym wyglądem zewnętrznym jak i urządzeniami wewnętrznymi, czyni przyjemne wrażenie. Słowem cacko w swoim rodzaju.

W obszernej hali roboczej dwa nowoczesne traki (zespół mechanicznych pił) tnących, jak maszynka do chleba, grube pnie buków, dębów i sosen, Wygląda to mniej więcej w ten sposób: Z jednej strony hali podjeżdżają na małych wagonetkach pnie drzew; stalowe szczęki chwytają je i poddają pod naprężone w pionowym układzie struny stalowych pił. Warkot, kurzawa trocin i spod traków wyjeżdżają, wprost na czekające wózki, gotowe deski lub belki — zależy od ustawienia pił. Na oko nie ma tu żadnej filozofii, wszystko działa sprawnie, a maszyny obsługiwane przez fachowców, działają nieomylnie. Ale, bywa także inaczej.

Lasy, zaopatrujące tartak w surowiec, znajdowały się w roku 1945 w promieniu uporczywych działań wojennych. Poza tym Niemcy wycofując się wysadzili w powietrze wszystkie składy amunicji. Ucierpiały na tym drzewa. Wprawdzie natura szybko zabliźniła rany, ale stalowe odłamki, niewidoczne dla oka, tkwią nadal w potężnych pniach drzew. Dopiero lancety pił wyłuskują je. Dobrze jeśli odłamek jest wielkości laskowego orzecha, ale gdy trafi się — bywa to dość często — głowica pocisku artyleryjskiego, piły tracą zęby lub trzaskają, tak lekko, jak nożyki do golenia.

### GDYBY NIE TO...

Właśnie gdyby nie to ciągłe trzaskanie pił, trakowy Bolesław Kosiński ze wsi Rudno „wyciągnąłby" 150 proc. normy, a nie 120, ta cyfra wystarcza mu, by tu w tartaku być przodownikiem pracy. Odłamki pocisków obniżają produkcję, niszczą piły, a poza tym dyskwalifikują surowiec. Nic nie można przyzwoitego wykroić z takiego pokiereszowanego dębu lub buku. Musi iść do pieca. Na dziedzińcu tartacznym uzbierało się już sporo takich „inwalidów". Obok stosów świeżutkich, ociekających jeszcze żywicą, desek sosnowych, wyglądają jak niepotrzebny nikomu sprzęt.

Dziedziniec tartaczny zawalony jest drewnem: sosna, dąb, buk, brzoza, olcha... Belki, deski, podkłady kolejowe. W przyszłości zorganizowana tu będzie wytwórnia skrzynek na owoce i mała fabryczka parkietu. Tartak pracuje, śpieszy się, a ludzie tu pracujący myślą i cackają ten swój „warsztat", by był jak najlepszy pod względem wielkości i różnorodności produkcji. Obecnie na jedną zmianę przy 86 pracownikach tartak przeciera miesięcznie ok. 900 m sześć drewna. Wartość produkcji szacowana jest na ok. 7 mln. zł., koszt robocizny — na ok. 1200 tys. zł.

Nie jest to zbyt wiele, ale właśnie na takich „drobnych" osiągnięciach „stoi" przemysł leśny, zaopatrujący odbudowujący się kraj w niezbędne materiały budowlane.

### NIE NALEŻĘ DO PARTII...

— Czy pan należy do partii? — pytam się jednego z robotników, ładującego właśnie na wózek świeże deski.

— Nie...

Robotnik uśmiecha się i tłumaczy na swój prosty sposób: Panie, tu wszyscy są swoi. Kto chce należy, a kto nie, to nie. Partyjny czy bezpartyjny jednakowo muszą pracować. Nawet ci, co są w partii, muszą lepiej przykładać się do pracy. Ot, i cała sprawa...

— A z pieniędzmi przy wypłacie?

— Jednakowo. Na ile zasłużył, tyle mu wypłacają. Tak było przed podwyżką, tak i jest teraz.

— A jak jest z tymi podwyżkami?

— Z podwyżkami to jest tak: Do stycznia tego roku za godzinę pobieraliśmy 42,5 zł., obecnie — 78,5 zł. Czyli miesięcznie zarabiało się u nas od 6—7 tys. zł., a teraz się wyciąga, razem z dodatkami rodzinnymi, od 5 do 10 tys. zł. więcej Jednym słowem wyżyć można, gdyby nie kłopot z tym mięsem. Wkrótce zorganizujemy tu w Krzeszowicach Spółdzielnię Mięsną to i tę bolączkę zlikwidujemy na amen.

Nie jest to jedyna bolączka tutejszych robotników. Brak jest również mieszkań. Gdyby tak ze 30 domków fińskich...



Zwózka surowca drzewnego z podgórskich lasów wojew. krakowskiego

*Kącik językowy 1*

## Poprawiacze i popsuje?

Przykro to powiedzieć, ale znaczną część winy w psuciu potocznego języka literackiego ponosi prasa, a w szczególności niedbali jej przedstawiciele. Brak zastanowienia, pogoń za nowością, sprzyja rozmaitym nowotworom, o których ojcom naszym się nie śniło, a potem taki kwiatek, a raczej chwast, poparty powagą druku, panoszy się i rozpowszechnia. Widzieliście np. zapewne czytelnicy, jak coraz rzadziej teraz artykuły polityczne *„oświetlają"* jakieś sprawy czy zagadnienia. Teraz wszystko się *„naświetla"*, choć to całkiem co innego znaczy. Zarówno i jeden i drugi wyraz ma znaczenie pierwotne konkretne, ale zastanówmy się, który z nich nadaje się do przenośni i jakie w przenośni może mieć zastosowanie. „Oświetlamy" jakiś przedmiot, chcąc go lepiej zobaczyć, „naświetlamy" zaś np. lampą kwarcową czy promieniami Roentgena, chcąc w tak naświetlonym przedmiocie wywołać pewną zmianę fizyczną. Któreż słowo będzie zatem właściwsze do użytku przenośnego? Oczywiście: „oświetlać", bo przecież chodzi nam (a przynajmniej chodzić powinno) o lepsze zobaczenie jakiejś sprawy, o lepsze przyjrzenie się jej. A ci, co ją „naświetlają", to albo nie rozumieją dobrze odcieni języka polskiego, albo przez „naświetlanie" chcą otrzymać jakiś wykrętny czy dwuznaczny wynik.

A teraz inny przykład. Kiedy po pierwszej wojnie światowej powstała Polska niepodległa, powstały i pierwsze znaczki pocztowe naszego państwa i pierwsze karty pocztowe. Nosiły one przez pewien czas po stronie adresu napis: *„adres wysyłającego"*. Nie podobało się to jakiemuś dygnitarzowi na poczcie, który miał w pamiąci druki niemieckie, to też niebawem zastąpiono ten napis innym: *„adres nadawcy"* i odtąd termin: nadawać, nadawca, nieznany w tym znaczeniu, zadomowił się w języku polskim.

Na zakończenie wycinek z gazety (nie z „Rzeczpospolitej"). Reporter opisując swoją podróż do Przemyśla, pisze: „Pasażerowie nie zapadają jednak w normalną drzemkę: budzą się ostatecznie, przeciągają, zbierają rzeczy. *Niedługo* będzie Przemyśl". Czytelnik przyzwyczajony do poprawnej polszczyzny pyta: no, a potem co? Zapewne reporter chciał powiedzieć: *wkrótce, niebawem, niezadługo*, a napisał: niedługo, co oznacza niedługie trwanie.

Takie pomieszanie podobnych do siebie wyrazów spotyka się, niestety, coraz częściej. Doskonale wykpiwa to w swych felietonach Wiech, którego bohaterzy stale mylą: podobno i podobnież.

ARTUR CHOJECKI

## Kolumna poezji polskiej w piśmie radzieckim

Popularny tygodnik radziecki „Ogoniok" poświęca specjalną kolumnę współczesnej poezji polskiej.

Zamieszczono tam w przekładzie na język rosyjski wiersze Juliana Tuwima „Budowali nowy dom", Stanisława Wygodzkiego — „Pokój i Wolność", Pasternaka — „List do Pabla Nerudy", Broniewskiego — „Pieśń robotników polskich", Jaworskiego — „Do powstańca greckiego", Wirpszy — „Piosenka o dźwigach portowych".

## Ku czci Juliusza Słowackiego



**W Teatrze Polskim w Warszawie odbyła się w sobotę inauguracja uroczystości ku czci Juliusza Słowackiego. Na zdjęciu — z prawej Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie Marszałka Sejmu Kowalskiego i min. Mijala w loży honorowej. Z lewej — premier Cyrankiewicz wygłasza przemówienie**

*Z sal koncertowych*

## Metamorfozy i romantyczność

Program koncertu symfonicznego Filharmonii Stołecznej dn. 8 bm. obfitował przede wszystkim w ciekawe metamorfozy.

Drapieżnemu „Korsarzowi" uprzykrzyły się widać szerokie wody dalekich mórz i zatęskniwszy za cieniem i zacisznością leśną, przemienił się w łagodnego, lecz „Wolnego Strzelca", a Roussel znów przedzierzgnął się z niewiadomych przyczyn w Mendelssohna. Trzeba trafu, że na koncercie tym miał dyrygować właśnie Mendelssohn, ale nie Bartholdy Feliks, lecz Alfred, kapelmistrz rumuński. Filharmonia nasza broniąc zajadle honoru firmy „Mendelssohn" zamieniła tego Alfreda na Feliksa i chyba dzięki temu tylko usłyszeliśmy „Symfonię szkocką". Wydaje się, że sprawcą wszystkich tych cudów był Mendelssohn (Alferd, oczywiście), który po prostu na koncert nie przyjechał.

Gdyby nie Beethoven ze swym koncertem fortepianowym Es-dur, mielibyśmy tedy koncert pod każdym względem „romantyczny", zwłaszcza, że i wykonanie odbiegało chwilami od ścisłości klasycznej.

Szwajcarski kapelmistrz, Jean Meylan, aczkolwiek jest muzykiem uzdolnionym i do tego uczniem Pawła Kleckiego, jest jeszcze kapelmistrzem młodym. Widać, że intencje ma dobre, lecz brak rutyny nie zawsze pozwala mu je urzeczywistnić. Już w uwerturze Webera nie zdołał uzyskać równowagi brzmienia, tempa przejaskrawił, dynamika chwilami też szwankowała. Niektórzy kapelmistrze zdają się nie raz zapominać o różnicy dynamicznej w odezwaniu się pierwszych skrzypiec w taktach III-IV oraz VII-VIII tej uwertury. Następujące po generalnej pauzie dwa akordy w C-dur, również nie odpowiadały nam w technicznym sposobie ich dyrygowania, a precyzja akompaniamentu do beethovenowskiego koncertu zbyt ścisła też nie była.

Paul Baumgartner, pianista szwajcarski jest już muzykiem rutynowanym, technicznie nawet bardzo dobrym, ale nie sądzimy, ażeby jego interpretacja Beethovena była trafna. Była ona przede wszystkim bez barwy i charakteru, utrzymana w mezzo-forte, a i sposób uderzenia mało miał cech jakiejś równowagi. Wykonany wśród wielu naddatków walc Des-dur op. 70 nr 3 Chopina, miał tempo prawie aż dwa razy za wolne.

Jest nam niewymownie przykro, że wobec miłych gości zagranicznych, musimy zająć postawę nieco krytyczną. Zdarzają się jednak czasem w dziedzinie sztuki i różne wypadki, i pewne zwłaszcza różnice w poglądach, których przecież nie należy nigdy mieszać z kwestiami, nie mającymi z zagadnieniami czystej sztuki najmniejszego związku.

M. BORZĘCKI

*Andrzej Klominek* — *Listy z Krakowa*

## Zmieniło się „Pod Baranami"

*Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"*

W arcykrakowskim „Romansie z wodewilu", przeróbce arcykrakowskich „Krowoderskich zuchów", cieszącej się ogromnym powodzeniem na scenie Starego Teatru, jeden z bohaterów śpiewa spopularyzowaną przez Boy'a-Żeleńskiego piosenkę o baranich głowach z fasady pałacu c. k. namiestnika Galicji Andrzeja hr. Potockiego.

*„naszych czasów symbol masz gotowy w melancholii zadumane trzy baranie głowy".*

— To nowa piosenka „Zielonego Balonika" — objaśnia aktor — dostałem tekst od Karola Frycza.

40 lat z okładem upłynęło od czasów „Zielonego Balonika" i czasu akcji „Romansu z wodewilu". Czcigodny senior scenografii polskiej Karol Frycz, dając „Romansowi z wodewilu" oprawę plastyczną, dopłynął do jubileuszu 40-lecia swej pracy artystycznej. Solennych uroczystości jubileuszowych w tradycyjnym krakowskim stylu co prawda nie było. Podobno nie zgodził się na to sam jubilat, który wraz z całą starą gwardią zielonego-balonika kpił kiedyś na potęgę z takiej jubileuszowej celebry.

Zapomniał potrosze Kraków o czasach baraniej dyktatury pałacu Potockich. Nie na tyle jednak, by nie wyczuwać całego smaku krótkiego napisu na tabliczce, przytwierdzonej dziś u wejścia do pałacu Pod Baranami: „Dom Kultury Związków Zawodowych".

Bo w pałacu mieści się obecnie właśnie Dom Kultury i Kraków umie ocenić wymowę tego symbolicznego dla naszych czasów faktu: ekskluzywny pałac, służący tak nie dawno gronu najwyższej arystokracji, został teraz oddany robotnikom i im naprawdę służy Nie ma być jeszcze jednym ogniskiem życia kulturalnego, podsycanego tylko przez liczną w Krakowie inteligencję. Ma być pożyteczny dla tych wszystkich, dla których dostęp do dóbr kulturalnych był najtrudniejszy, w praktyce niemożliwy: robotnikom pragnącym awansu kulturalnego.

677 związkowców, robotników i dzieci robotniczych korzysta z Domu Kultury w chwili obecnej (Dom rozpoczął działalność dopiero przed paru miesiącami) Nie wiemy, ilu ludziom służyły piękne sale pałacu Pod Baranami przed wojną, dla ilu ludzi pałac był domem. Dziś dla wszystkich korzystających z mieszczących się tu sal wykładowych i dyskusyjnych, pracowni i czytelni ten Dom Kultury jest prawdziwym domem. Może za czasów Potockich niektóre sale — odnowione teraz gruntownie po wojennych zniszczeniach — były bogaciej urządzone, ale na pewno nie były staranniej utrzymane i bardziej szanowane. Nie sądźcie, że nic nie mówi ta pieczołowitość, jaką dzisiejsi bywalcy otaczają sale magnackiej niegdyś rezydencji, sale o muzealnej piękności. Na pojęcie kultury składa się także szacunek dla rzeczy pięknych, które pozostawiła przeszłość.

Obcowanie z pięknem pałacu to najmniejsze, oczywiście, co daje Dom Kultury robotnikowi, który tu przybywa. Pałacowe wnętrza są oprawą dla wytężonej pracy. Dział instruktażu świetlicowego, obejmujący kursy teatralno-świetlicowe i Bursy dla kierowników świetlic oraz sekcje: literacka, muzyczno-wokalna, plastyczna, choreograficzna; nauki języków obcych, szachowa — to ramy organizacyjne, w które ta praca jest ujęta. Ci, którzy posiadają szczególniejsze zdolności i zamiłowania artystyczne, znajdują tu fachowych instruktorów, służących im radą i pomocą i ułatwiających im zarówno własną, amatorską działalność artystyczną, jak i pełniejsze i bardziej świadome przeżywanie dzieł sztuki. Stąd wychodzić będzie kadra instruktorów, którzy pokierują działalnością świetlicową w mniejszych ośrodkach i poszczególnych zakładach pracy. W tutejszej wspaniałej bibliotece i czytelni znajdą korzystający z nich nie tylko książki i czasopisma, ale i radę, co czytać i objaśnienie trudniejszych spraw i pojęć.

Odczyty i audycje, wystawy, występy amatorskiego teatru OKZZ „Studio", organizowane pod egidą Domu Kultury ściągają zawsze liczną publiczność. Dużym zainteresowaniem cieszy się zorganizowana obecnie wystawa prac plastyków-amatorów. Połączono ją z ciekawym eksperymentem: ankietą-plebiscytem zwiedzających na temat wystawionych prac. Również grana obecnie na oddanej do dyspozycji Domu Kultury scenie teatru „Studio" i wystawiona niemal całkowicie amatorskimi siłami sztuka „Przyjaciel przyjdzie wieczorem" pozwala spodziewać się po teatralnym zespole Domu Kultury wielu interesujących osiągnięć.

W Krakowie, najbardziej chyba inteligenckim mieście polskim, warstwa inteligencji choć liczniejsza niż gdzie indziej, nie była przez to ani trochę bardziej związana z proletariatem. Awans kulturalny jednostek ze świata robotniczego oznaczał najczęściej zerwanie z własnym środowiskiem, przejście do kasty inteligenckiej. Awans kulturalny wychowańców Domu Kultury jest inny. Jest awansem wewnątrz własnej klasy, jest przez to podciąganiem całej klasy na wyższy szczebel życia kulturalnego.

W dawnej twierdzy krakowskiej konserwy, w której kiedyś szczupła grupka arystokratów gromadziła na wyłączny użytek dobra kulturalne i skąd dyrygowała życiem politycznym kraju, zdobywają teraz mozolnie wiedzę o życiu i piękno robotnicy.

## Szkoła radziecka uczy młodzież miłości i szacunku dla innych narodów

Treść planu radzieckiej szkoły średniej jest implikowana zadaniami i potrzebami społeczeństwa socjalistycznego. Szkoła wychowuje wszechstronnie wykształconych budowniczych komunizmu.

Określając zadania tej szkoły, wybitny teoretyk jej N. K. Krupska pisała:

„Musimy tak wychować młodzież, by nauczyła się ona rozumieć to wszystko, co wkoło niej się dzieje, orientować się w mechaniźmie istniejącego ustroju, znać prawa rozwoju ludzkiego społeczeństwa, dostrzegać związek między zjawiskami a przede wszystkim uświadomić sobie, dokąd dąży rozwój społeczeństw"[1]).

Głównym zadaniem kształcenia jest zdaniem radzieckiej wiedzy pedagogicznej, obdarzenie młodzieży wiedzą, uformowanie w jej świadomości trwałych podstaw pod dialektyczno-materialistyczny światopogląd i wszechstronny rozwój umysłu.

Wiedza zdobyta przez ludzkość w ciągu wieków jest podsumowaniem, teoretycznym uogólnieniem wielowiekowych prac społeczeństw ludzkich. Nowe pokolenia, przyswajając to uogólnione doświadczenie ubiegłych pokoleń, poznają świat po to, by świadomie przebudowywać go. To też zadaniem kształcenia jest nie tylko przekazywanie wiedzy, ale zarazem i zaszczepianie młodzieży rozmaitych umiejętności i nawyków, zdobytych przez poprzednie pokolenia.

W rezultacie do programu radzieckiej dziesięciolatki zostały włączone następujące przedmioty:

1) wiedza o przyrodzie, a więc: matematyka, fizyka, astronomia, chemia, geografia fizyczna i biologia,

2) wiedza o społeczeństwie i o sztuce, a więc: historia, Konstytucja Związku Radzieckiego, geografia ekonomiczna, język rosyjski i literatura, języki obce, wychowanie fizyczne, rysunki i śpiew.

3) wiedza o myśleniu, a więc psychologia i logika.

W szkołach narodowościowych republik i obwodów Związku Radzieckiego, poza wymienionymi przedmiotami wykładany jest również ojczysty język i ojczysta literatura uczniów. Wykłady w szkołach wszystkich radzieckich republik odbywają sie w językach miejscowych.

Wymienione przedmioty ogarniają w sumie wszystko, co musi wiedzieć i umieć wszechstronnie wykształcony człowiek.

Honorowe miejsce w radzieckiej szkole ogólnokształcącej przypada językowi i literaturze rosyjskiej. Na te dwa przedmioty przeznaczono 30 proc. godzin wykładowych.

Na drugim miejscu — co do ilości godzin wykładowych — stoi matematyka. Na wykłady tego przedmiotu program pełnej szkoły średniej przeznacza 2092 godziny ca 22 proc. ogólnego programu.

Plan szkolny na rok 1948-49 rozkłada godziny lekcyjne wg. przedmiotów w sposób następujący: Na przyrodoznawstwo przypada ogółem 3666 godzin, czyli ca 38 proc. czasu. Na nauki społeczne 4825 godz. ca 50 proc. całości, pozostałe 12 proc. przypada na wychowanie fizyczne, śpiew (oraz muzykę), rysunki i kreślenie.

Osobno musimy pomówić o zagadnieniu wykładów muzyki w szkole radzieckiej. Postępowi pedagodzy starej szkoły przez wiele dziesięcioleci bezowocnie walczyli o włączenie muzyki do programu szkolnego. Dopiero po Rewolucji Październikowej muzyka została wprowadzona do programu szkoły ludowej jako przedmiot obowiązujący.

Przedmioty wykładane w szkole radzieckiej, gdy się je porówna ze szkołą w krajach burżuazyjnych, posiadają z gruntu inną treść, dają bowiem prawdziwy obraz zjawisk natury, życia społecznego i ludzkiej psychiki. Rozpatrują świat w aspekcie jego rozwoju, ruchu i zmian. Radziecka szkoła kształtuje w uczniach dialektyczno-materialistyczny światopogląd i każdy przedmiot wnosi swój wkład w rozwiązanie tego ogólnego zadania szkoły.

Treść nauki w szkole burżuazyjnej na wszystkich jej historycznych etapach uwarunkowana jest interesami klasy panującej. W szkołach starej Rosji, przeznaczonych dla dzieci robotniczych i chłopskich, wykształcenie ograniczało się do nauki czytania i pisania oraz udzielania szczupłych wiadomości, dających zniekształcony obraz natury i zjawisk życia społecznego. „W tych szkołach młode pokolenie robotników i chłopów nie tyle wychowywano, co naciągano w interesach tejże burżuazji"[2]) — mówił W. Lenin.

Szczególnie jaskrawo burżuazyjno-klasowy charakter wykształcenia szkolnego przejawia się w krajach imperialistycznych. W umysły młodzieży wpaja się tam idee militaryzmu, rasizmu i nienawiści do innych narodów.

Wszystko to jest zupełnie obce szkole radzieckiej. Zapewnia ona gruntowne wykształcenie i prawdziwie humanitarne wychowanie młodych pokoleń. Szkoła uczy dzieci miłości wiedzy, zrozumienia jej praktycznych zadań, szacunku dla pracy i tego, by owocnie służyć swej ojczyźnie i swemu narodowi, biorąc czynny udział w jego pracy twórczej. Radzieckiej szkole obce są idee militaryzmu i rasizmu. Miłość do ojczyzny i duma narodowa, które budzi szkoła w radzieckich dzieciach, nie mają nic wspólnego z reakcyjną teorią o wyższości jednej rasy nad drugą, odwrotnie, sugerują głęboki szacunek dla innych narodów i pragnienie współdziałania z obcymi ludami wielkiego i wielonarodowego Związku Radzieckiego.

MICHAŁ SKATKIN

[1]) N. K. Krupska „O wychowaniu i kształceniu".

[2]) W. I. Lenin „Dzieła" t. 30, str. 405

## 8.V — 15.V.1949 Festival Muzyki Ludowej

W maju rb. odbywać się będzie w Polsce Festival Muzyki Ludowej, organizowany przez Min. Kultury i Sztuki oraz Polskie Radio. W imprezie weźmie udział kilkadziesiąt zespołów muzycznych ludowych, zawodowych i amatorskich. Przebywać one będą w Warszawie od 8 do 15 maja, występując z szeregiem publicznych koncertów, które nadawane zostaną przez radio na fali ogólnopolskiej.

W tym samym czasie urządzone zostaną specjalne koncerty — kameralny i symfoniczny, poświęcone wykonaniu utworów wybitnych kompozytorów polskich. Wśród dzieł tych, osnutych na polskiej muzyce ludowej, znajduje się także „Symfonia Wiejska" Andrzeja Panufnika, napisana specjalnie na Festival.

W okresie od do 26 maja w ramach Festivalu odbywać się będą koncerty publiczne w miastach, gdzie znajdują się rozgłośnie Polskiego Radia. Wykonawcami będą soliści orkiestry poszczególnych filharmonii i rozgłośni regionalnych oraz wybrane zespoły ludowe, nie biorące udziału w pierwszym tygodniu Festivalu.

## Opera Szymanowskiego na Sycylii

W Palermo na Sycylii wystawiona będzie w maju br. opera Szymanowskiego — „Król Roger".

W związku z tym wyjeżdża do Palermo dyrygent Filharmonii Stołecznej M. Mierzejewski, który dyrygować będzie na miejscu operą Szymanowskiego.

## Wystawa autografów Słowackiego

W setną rocznicę zgonu Juliusza Słowackiego została otwarta w Ossolineum wrocławskim wystawa autografów wieszcza. Otwarcia wystawy dokonał prof. Knot, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej, kreśląc sylwetkę Słowackiego i historię jego dwukrotnego pobytu we Wrocławiu oraz charakteryzując twórczość poety.

# Gospodarka i finanse

## Rynek włókienniczy w Polsce

Stały wzrost produkcji przemysłu włókienniczego przyczynił się do szybszego aniżeli to mogliśmy przewidywać nasycenia rynku i coraz pełniejszego pokrycia potrzeb mieszkańców miast i wsi. Większość artykułów codziennej potrzeby znajduje się w sprzedaży w dostatecznych ilościach.

Popyt na tkaniny wełniane, a przede wszystkim tzw. setki, został w r. ub. ogromnie spotęgowany na skutek tendencyjnie lansowanych pogłosek, że przemysł ma jakoby ograniczyć ich produkcję (w rzeczywistości plan przewiduje wzrost produkcji). Centrala Tekstylna dysponowała jednak dostatecznymi rezerwami, które w odpowiednim momencie rzucono na rynek. W ten sposób handel uspołeczniony mógł podjąć skuteczną akcję interwencyjną. Jednocześnie Centrali Tekstylnej udało się upłynnić znaczną ilość towarów, zabierających miejsce w magazynach, między innymi i tzw. lichych tkanin, które uchodziły za artykuły „niechodliwe". W rezultacie spowodowało to ogromne wzmożenie się obrotów pod koniec r. ub., a także i na początku bież. roku, w styczniu i lutym tj. w miesiącach, w których obroty tej branży były zawsze nieduże (koniec zimy).

Pomyślna sytuacja zarysowuje się również w branży jedwabniczo-galanteryjnej. Z punktu widzenia konsumenta jest ona o tyle pomyślna, że przeprowadzona została zniżka cen na niektóre z tych artykułów. Jedynie wyroby bawełniane ciągle jeszcze są artykułami deficytowymi, to jest takimi, których przemysł nie produkuje w dostatecznych ilościach na pokrycie zapotrzebowania rynku krajowego i eksportu.

Konsumcja tkanin wełnianych, gotowej odzieży i innych artykułów może być podniesiona na jeszcze wyższy poziom. Na przykład zużycie tkanin wełnianych niskoprocentowych wzrosłoby znacznie, gdyby je można konfekcjonować w 70% całego produkowanego metrażu. Państwowy przemysł konfekcyjny nie może tego zadania wykonać przy obecnym braku fachowców w tej branży i przy ograniczonych możliwościach rozbudowy parku maszynowego. Spółdzielczość i rzemiosło natrafiają na takie same trudności. Mimo to, w handlu konfekcją ukazują się ostatnio coraz większe ilości gotowej odzieży, z czym łączy się spadek cen tych artykułów. Jednocześnie poprawiła się ich jakość.

Konsumcja artykułów włókienniczych w Polsce przed wojną stała znacznie poniżej koniecznych norm. Sytuację na tym odcinku po wojnie obrazują dane statystyczne z okresu pierwszych trzech lat odbudowy oraz przewidywane zużycie tkanin w ostatnim roku planu sześcioletniego w porównaniu z danymi przedwojennymi.

W 1946 roku zużycie tkanin bawełnianych przez jednego mieszkańca w porównaniu z 1937 rokiem stanowiło około 57% (4,31 m.). W roku 1947 osiągamy już stan przedwojenny (8,54 m.), w roku 1948 zaś zużycie bawełny stanowi już 10,02 m. czyli 118% w stosunku do roku 1937. Plan sześcioletni przewiduje na rok 1955 znacznie wyższą konsumcję bawełny, a mianowicie — 14 metrów na głowę, co stanowi w porównaniu z r. 1937 ca 164%.

Istniejący ciągle ogromny popyt na tkaniny bawełniane — mimo większego już obecnie zużycia niż w r. 1937 — mógłby wydawać się gospodarczo nieuzasadniony, należy jednak pamiętać, że przemysł nasz musi wyrównać niedobory z okresu lat wojennych. To samo dotyczy również tkanin wełnianych.

Konsumcja tkanin wełnianych w roku 1946 stanowiła około 76% zużycia przedwojennego (0,76 m.), w roku 1947 około 114% (1,23 m.) a w roku 1948 już 170% (1,84 m.). Plan sześcioletni przewiduje na rok 1955 zużycie 2,77 m. wełny na głowę ludności, tj. ca 256% w stosunku do roku 1937.

W tkaninach łykowych porównania są utrudnione ze względu na to, że przedwojenne dane statystyczne obejmują tylko tkaniny lniane, przy braku liczb uzupełniających: zużycia tkanin konopnych i jutowych. Obecne natomiast dane obejmują zużycie wszystkich rodzajów tkanin łykowych. Niewątpliwie jednak rok 1946 w stosunku do r. 1937 wykazuje znaczny wzrost konsumcji tkanin lnianych, dzięki intensywnej produkcji. Wiąże się to z przejęciem silnie rozwiniętego przemysłu lniarskiego na Ziemiach Odzyskanych (niemal trzykrotnie większego od przemysłu lniarskiego w Polsce Centralnej).

Rok 1947 wykazuje pewien spadek konsumcji (przewidziany zresztą planem, który został wykonany w 128 proc.). W stosunku do r. 1937 zużycie tkanin lnianych stanowi ca 250 proc. W roku 1948 osiągamy już około 390 proc. w stosunku do 1937 r., mianowicie 1,13 m. na mieszkańca. Plan sześcioletni przewiduje dalszy wzrost konsumcji do ilości 2,10 m. na głowę, co stanowić będzie w stosunku do stanu przedwojennego ponad 600%.

Len doskonale nadaje się na tkaniny obrusowe, ręcznikowe, prześcieradłowe itp., przewyższając swą trwałością tkaniny bawełniane. Len w połączeniu z bawełną może być używany do produkcji tkanin specjalnych. Rozpowszechnienie tkanin lnianych w kraju przyniesie gospodarce narodowej poważne oszczędności, pewne ilości bowiem importowanego surowca bawełnianego zastąpimy krajowym surowcem lnianym.

Spożycie tkanin jedwabnych i galanteryjnych spadło w roku 1946 do 0,22 m. na głowę (0,75 m. w r. 1937), lecz już w latach następnych wzrosło do 1,14 m. (1947) i 1,78 m. (1948) na mieszkańca. W planie sześcioletnim przewidziany jest wzrost konsumcji do 2,85 m. na głowę.

Odnośnie dziewiarstwa trudno jest przeprowadzić porównanie obecnego zużycia z konsumcją przedwojenną ze względu na różne jednostki miary (waga i sztuki lub pary). Rok 1946 wykazuje niedostateczną konsumcję artykułów dziewiarskich (0,31 sztuk lub par na jednostkę, ale już w 1947 w porównaniu z r. 1946 wzrosła ona do 228% (1,85 sztuk lub par). Plan sześcioletni przewiduje pięciokrotny wzrost konsumcji w porównaniu z 1947 r. tj. do 4,20 sztuk lub par na mieszkańca. **(B. T.)**

### Wzorcownia dziewiarska w Łodzi prezentuje pierwsze modele

Uruchomiona jesienią ub. r. w Łodzi pierwsza wzorcownia dziewiarska CZPWŁ zorganizowała w dniu 10 bm. pokaz wzorów pierwszej swej produkcji. Pokaz otworzył dyrektor nacz. Biura Wzorów i Mody CZPWŁ. Kaczkowski w obecności sekretarza PZPR Żebrowskiego, dyrektora gen. CZPWŁ Wendego oraz zaproszonych gości.

Powołując do życia wzorcownię, przemysł włókienniczy postawił jej za zadanie podniesienie poziomu estetycznego i technicznego wyrobów państwowego przemysłu dziewiarskiego — opracowanie dokładnych instrukcji produkcyjnych, dla każdego artykułu i wielkości poprzez wszystkie fazy produkcyjne, jak: dzianie, krój, szycie i wykończenie; wreszcie zadanie opracowania i ustalenia normatywów zużycia czasu i surowca dla każdej z faz produkcji.

Wyprodukowana przez wzorcownię kolekcja dziewiarska przedstawiona zostaje Centrali Tekstylnej i dyrekcji przemysłu dziewiarskiego celem wybrania artykułów, które mają być wprowadzone do produkcji państwowego przemysłu dziewiarskiego.

W pierwszym etapie swych prac wzorcownia dziewiarska starała się dać wzorce o jak najniższej wadze, a co za tym idzie małym zużyciu przędzy i doborze takich wiązań, które umożliwiłyby z przędzy 30 proc. i 60 proc. uzyskanie efektów zbliżonych do tych, jakie osiąga się z przędzy 100 proc. (kw)

### *Akcja „O"*

#### Przemysł

Plan oszczędnościowy Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego przewiduje w rb. zaoszczędzenie 336.418 tys. zł.

Zakłady przemysłu drzewnego zaoszczędzą m. in. na materiałach 213.383 tys. zł przez wykorzystanie tzw. „odpadów" oraz zmniejszenie ilości braków, ok. 8 mln. zł. Zmniejszenie przerostów personalnych da 97.687 tys. zł oszczędności.

*

Załoga kopalni „Szombierki", która zobowiązała się do osiągnięcia oszczędności w wysokości 70 miln. zł, dąży do poważnego zwiększenia sum zaoszczędzonych.

Już pierwsze tygodnie akcji dały poważne rezultaty. Wzrost wydajności dziennej na pracownika wyniósł w marcu w stosunku do stycznia rb. 2,9 proc. W pierwszej dekadzie kwietnia obserwuje się w dalszym ciągu wzrost wydajności. Zmniejszono ponadto w marcu zużycie drzewa o 0,28 m. sześc. na 100 ton wydobycia, uzyskując tym samym ok. 2 miln. zł oszczędności.

*

Pracownicy Elektrowni Łódzkiej zaoszczędzą w ciągu bież. roku 400 milionów zł oraz wykonają plan roczny do dnia 15 grudnia br., a plan 3-letni do dnia 30 listopada.

#### Rolnictwo i komunikacja

Wszystkie zarządy okręgowe Technicznej Obsługi Rolnictwa opracowały już orientacyjne plany oszczędnościowe. Największą kwotę oszczędności ok. 53 miln. zł uzyska okręg dolnośląski. Dalsze miejsca zajmują okręgi: wielkopolski, zachodnio-pomorski, pomorsko-gdański, mazurski i inne. Łączna suma, która będzie zaoszczędzona w roku bież. przez T.O.R. wynosi ok. 149 miln. zł.

*

W głównych warsztatach kolejowych w Bydgoszczy odbyła się narada, poświęcona opracowaniu planu oszczędnościowego i przedterminowego wykonania planu produkcyjnego. Pracownicy zobowiązali się zaoszczędzić 59,5 miln. zł oraz wykonać 3-letni plan produkcyjny przedterminowo na dzień 20 września.

#### Spółdzielczość

Na zebraniu pracowników katowickiego oddziału Spółdzielni Spożywców spółdzielcy katowiccy uchwalili wykonanie planu obrotów i planu produkcyjnego na rok 1949 do dnia 30 listopada br. Zobowiązano się ponadto osiągnąć w rb. 12 miliardów zł. obrotu zamiast planowanych 10,6 mlrd. zł., a plan produkcyjny podwyższyć z 2,170 miln. zł. na 2,400 miln. zł. Przekroczenie planu produkcyjnego i planu obrotów osiągnięte zostanie poprzez rozszerzenie współzawodnictwa pracy, racjonalizację i wzmocnienie dyscypliny pracy.

Zebrani zobowiązali się ponadto zaoszczędzić w rb. sumę 80 miln. zł. przez zmniejszenie kosztów handlowych. (e)

### PMT w I-ym kwartale

*Polskie fabryki tytoniowe wykonały plan produkcyjny w pierwszym kwartale br. ze znacznymi nadwyżkami.*

*Papierosów bezustnikowych wyprodukowano 4.724.151 tys. sztuk, przekraczając plan o 20 proc., papierosów z ustnikiem 180.730 tys. sztuk, co stanowi 104,9 proc. planu. Ogólny plan produkcji papierosów wykonany został w 119,5 proc.*

*Produkcja innych wyrobów tytoniowych przedstawia się następująco: cygara — 5.476 tys. sztuk, co stanowi przekroczenie planu o 10,7 proc., tytoń fajkowy — 236.361 kg., czyli 106,5 proc. produkcji zaplanowanej. Tabaka—24.114 kg, czyli 104,8 proc. produkcji przewidzianej planem.*

### *Wśród wydawnictw*

#### Instruktor Rolny Nr 4

*„Instruktor rolny" (miesięcznik administracji państwowej) nie jest wolny od usterek. Usterki te są jednak stopniowo usuwane. Pismo stara się osiągnąć lepszy poziom pod względem treści i rozpracowania graficznego.*

*Numer czwarty poświęcony jest głównie sprawom hodowlanym. W pierwszym rzędzie poruszone zostały zagadnienia paszowe, które są bezsprzecznie najważniejszym problemem w hodowli inwentarza żywego. Zwracają uwagę art. T. Janikowskiego („Mieszanki na zieloną paszę") i K. Kubickiego („Uprawa lucerny").*

*Na czym polega wartość kiszonek?, oto zagadnienie, które interesuje wszystkich hodowców i było przedmiotem dyskusji na zjeździe pracowników PGR w Poznaniu. W „Instruktorze" omawiają te sprawy K. Jacniacki i L. Pawlikowski. Art. pt. „Budowa zbiorników do kiszenia pasz" wnosi wiele nowych rzeczy o których do niedawna przeciętny hodowca niewiele miał pojęcia. Dokładne opisy, poparte materiałowym wyliczeniem pozwalają na pokuszenie się wybudowania gospodarczym sposobem zbiornika na kiszonkę. Bez kiszonki, jak wiadomo, trudno myśleć o planowej hodowli, zwłaszcza bydła rogatego.*

*O racjonalizacji produkcji indyków pisze E. Polemkowska. Indyki, które stanowią ok. 2 proc. ogólnego pogłowia drobiu w Polsce, nabierają coraz większego znaczenia jako artykuł eksportowy. Jednakowoż odbiorcy stawiają własne żądania odnośnie gatunku dostarczanego towaru. Z tych też względów sprowadziliśmy z Anglii pewną ilość zarodowych indorów, które rozmieszczono w specjalnych fermach rozpłodowych.*

*Dział informacji, instrukcyj dotyczących spraw hodowli drobiu i zwierząt gospodarskich, oraz kalendarzyk prac instruktora na maj, zamykają kwietniowy numer tego pożytecznego periodyka. (mil.)*

### Morze i Wybrzeże

Załoga pracownicza Stoczni Szczecińskiej postanowiła zaoszczędzić w roku bieżącym 22 mln. zł. Ponadto zobowiązano się wykonać całoroczny plan produkcji do dnia 31 października br.

Współzawodnictwo pracy obejmuje już w 75 proc. załogi produkcyjne i daje bardzo dobre wyniki, dzięki czemu produkcja bardzo poważnie wzrosła i przekracza o 30 proc. zaplanowaną.

✤

Dnia 15 bm. zostanie przekazana w Gdyni do użytku nowowyremontowana przeciwpożarowa łódź. Łódź ta została zmontowana przez warsztaty mechaniczne Gdańskiego Urzędu Morskiego w Gdyni i przeznaczona jest dla Portowej Straży Pożarniczej w Gdyni.

Port ten nie posiadał dotychczas tego rodzaju sprzętu przeciwpożarowego, który może służyć do gaszenia pożaru na nabrzeżach z morza a także na statkach.

✤

Przy oczyszczaniu z wraków Portu Szczecińskiego ekipa nurków Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych natrafiła na barkę, którą początkowo nurek określił jako pustą. W czasie podnoszenia przez dźwig barka załamała się, przy czym okazało się że jest ona załadowaną cenną blachą miedzianą. Ostatnio podniesiono część ułamanej barki, wydobywając 240 arkuszy miedzi o łącznej wadze 16,2 ton.

### Nowa surowica produkcji PIW w Gorzowie

**(x) Jak już podawaliśmy, odbywa się obecnie szczepienie świń przeciw różycy. Szczepienia trwać będą do połowy maja br. Powtórne szczepienie odbędzie się po upływie czterech miesięcy — tyle bowiem wynosi okres nabycia odporności.**

**W związku z tym Ministerstwo Rolnictwa podaje do wiadomości, że wkrótce zostanie wprowadzona do obrotu surowica wyskowar-ościowa o miana 200 jednostek. Wyprodukowały ją zakłady Oddziału Państwowego Instytutu Wet. w Gorzowie. Wlkp.**

**Cena litra surowicy ustalona została na 10.000 zł. Surowicę należy zamawiać bezpośrednio w Oddziale PIW w Gorzowie.**

### Zobowiązania pierwszomajowe PGR okręgu Bydgoszcz

(x) Przedstawiciele Państwowych Gospodarstw Rolnych, okręgu Bydgoszcz, przodownicy pracy, administratorzy i przewodniczący Komitetów Zespołowych, wystosowali do ministra rolnictwa pismo w którym zobowiązują się: Podnieść produkcję roślinną o 5 proc., w stosunku do zobowiązań podjętych na ogólno-polskim zjeździe w Poznaniu, produkcję hodowlaną — o 300 proc.

Przez planowe i w terminie wykonane prace polne zobowiązano się osiągnąć następujące nadwyżki plonów: żyta — o 13 proc., pszenicy — o 7 proc.; jęczmienia i owsa — o 10 proc.; w stosunku do uchwał ogólno-krajowych. Poza tym zobowiązano się zaoszczędzić ok. 300 mln. zł. Suma ta ma być przeznaczona na poprawę urządzeń socjalnych i kult.-oświatowych pracowników i robotników rolnych.

Zobowiązania te wykonane będą jako „Czyn 1-Majowy".

W imieniu PGR, okręgu Bydgoszcz, zobowiązanie podpisali: Chaber, Osińska, Antosik (przodownicy pracy), oraz inż. Machowski, Lendzion, Karpiński, Seretny, Kulecki, Hryniewicz.

## Polsko-rumuńskie stosunki gospodarcze

PIERWSZA po wojnie umowa polsko-rumuńska zawarta została już **w lipcu 1945 roku,** przewidując niewielką wprawdzie, ale dosyć różnorodną wymianę handlową. Obejmowała ona po stronie naszego importu drzewo półobrabiane, kopalniaki, rudę manganową, wino, owoce, mączkę grochową, makuchy słonecznikowe i in. Rumunia otrzymywała z Polski węgiel, koks, żelazo, blachę żelazną, rury wiertnicze i inne.

W ciągu następnych dwu lat obroty polsko-rumuńskie były stosunkowo niewielkie. Dopiero **we wrześniu 1947 r.** zawarta została większa umowa handlowa, rozszerzona później dodatkowymi jeszcze protokołami, a przewidująca wzajemne obroty roczne na około 9 mln. dolarów po obu stronach. W ramach tej umowy importowaliśmy rudy manganowe i cynkowe, drzewo nieobrabiane, drzewo bukowe do wyrobu mebli, skóry baranie, nasiona oleiste, kukurydzę, makuchy słonecznikowe itd. Lista towarów eksportowanych z Polski obejmowała węgiel, koks, materiały ogniotrwałe, elektrody węglowe, wyroby włókiennicze oraz bardzo duży asortyment wyrobów przemysłu hutniczego i metalowego. Wymienić tu można rozmaite maszyny i narzędzia dla potrzeb różnych gałęzi przemysłu, tokarki uniwersalne, maszyny i narzędzia rolnicze, butle do tlenu, piły tartaczne, szyny kolejowe, żelazo profilowe, profile mostowe i rury.

Dalszy rozwój naszych stosunków handlowych z Rumunią związany jest z podpisaną **we wrześniu 1948 r.** polsko-rumuńską Konwencją o Współpracy Gospodarczej. Konwencja ta postanawia rozszerzenie i umocnienie wzajemnych stosunków gospodarczych oraz przedsięwzięcie wszystkich środków dla zrealizowania najściślejszej współpracy w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu, komunikacji i wymiany towarowej. Konwencja obowiązuje do końca **1953 r.,** a dla wykonania jej postanowień powołana została stała polsko-rumuńska Komisja mieszana.

Zawarty równocześnie z konwencją układ handlowy i płatniczy uregulował sprawy związane z dotychczasowym obrotem handlowym oraz powołał komisję wymiany towarowej, złożoną z przedstawicieli obu państw. Zadaniem komisji jest nadzorowanie wymiany handlowej, badanie problemów wysuniętych przez Stałą Komisję Współpracy Gospodarczej oraz informowania obu rządów o możliwościach wzmożenia wymiany towarowej.

W trzy miesiące po podpisaniu Konwencji zawarty został między Polską i Rumunią układ handlowy na **rok 1949** przewidujący wartość wzajemnej wymiany towarowej na około **25 mln. dolarów.** W ramach tego układu Polska eksportuje koks, wyroby hutnicze, maszyny i urządzenia przemysłowe sprzęt elektrotechniczny, wyroby włókiennicze i inne otrzymujemy natomiast z Rumunii — rudy, drzewo, mięso, tłuszcze oraz inne artykuły spożywcze.

Przed kilku dniami powróciła do Polski delegacja handlowa, która przeprowadziła rokowania w sprawie rozszerzenia przewidzianej umową na rok bieżący wymiany towarowej. W wyniku pertraktacji powiększono wysokość planowanych obrotów o **30 proc.** w stosunku do pierwotnie ustalonej sumy.

**Dzięki zwiększeniu obrotów Polska otrzyma dodatkowe transporty mięsa tłuszczów oraz chemikalii i innych arykułów.** Jednocześnie nasz eksport do Rumunii zwiększy się o dodatkowe ilości koksu, wyrobów przemysłu hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i mineralnego.

Jak widać z tego — postulowane w Konwencji rozszerzenie wymiany towarowej jest konsekwentnie realizowane. Podobnie zresztą i inne dziedziny współpracy gospodarczej obu krajów dają pozytywne wyniki. Na specjalną uwagę zasługuje współpraca w zakresie rozbudowy górnictwa

**HALINA BRODZKA**

## GIEŁDY

### Notowania cen giełdy zbożowo-towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

| TOWAR | Wrocław 8.IV | Warszawa 11.IV | Katowice 8.IV | Poznań 8.IV |
|---|---|---|---|---|
| Pszenica | 3.450 | 3.550 | 3.550 | 3.500 |
| Żyto | 2 175 | 2.225 | 2 240 | 2.175 |
| Jęczmień pastewny | — | — | — | — |
| Jęczmień przemiałowy | 2.075 | 2.125 | 2.140 | 2.075 |
| Jęczmień browarniany | — | — | — | — |
| Owies | 2.075 | 2.075 | 2.090 | 2.075 |
| Mieszanka pastewna | — | — | — | — |
| Gryka | 3 900 | 3900 | 3.900 | 3 900 |
| Proso grube | 3.600 | 3600 | 3.600 | 3 600 |
| Kukurydza | 2.300-2 500 | — | — | — |
| Mąka pszenna 97% | 4.650 | 4.600 | 4.650 | 4.650 |
| Mąka pszenna 80% | — | — | — | 5400 |
| Mąka pszenna 70% | 5.700 | 5.700 | 5 600 | 5.600 |
| Mąka pszenna 67% | 6.050 | — | 6.050 | 6.000 |
| Mąka pszenna 50% | 6.700 | 6.650 | 6.700 | 6.650 |
| Mąka poślednia | 3.250 | 3.150 | 3.250 | 3.200 |
| Mąka żytnia 97% | 2.950 | 2.900 | 2.950 | 2.900 |
| Mąka żytnia 80% | 3 250 | 3.150 | 3.250 | 3.200 |
| Mąka żytnia 65% | 3.890 | 3.840 | 3.890 | 3.840 |
| Mąka ziemniaczana | — | — | 7 900 8.100 | 7700-8100 |
| Otręby pszenne | 1.350 | 1 350 | 1.350 | 1.350 |
| Otręby żytnie | 950 | 950 | 950 | 950 |
| Otręby jęczmienne | 850 | 850 | 850 | 850 |
| Otręby owsiane | — | — | — | 550 |
| Płatki owsiane | 6.100 | 6.100 | 6.100 | 6.100 |
| Otręby kukurydziane | 850 | 850 | 850 | 850 |
| Kasza jęczmienna 63% | 4 100 | 4 100 | 4.100 | 4.100 |
| Kasza perłowa 46% | 5.300 | 5.300 | 5.300 | 5.300 |
| Kasza jaglana | 6300 | 6 300 | 6 300 | 6300 |
| Kasza gryczana | 9300 | 9300 | 9300 | 9300 |
| Pęczak | — | 4 100 | 4.100 | 4100 |
| Groch polny | 4.600-4.800 | 4 600-4.700 | — | 4 200-4.600 |
| Groch Victoria | 5.500 6.500 | 6 500-6 800 | 6.500-7.000 | 6 300-6.600 |
| Groch „Folger" | — | — | — | 5 100-5.600 |
| Groch pastewny | — | — | — | — |
| Fasola biała jedn. | 5.300-6.000 | — | 5.500-6.000 | 5.900-6.100 |
| Fasola kolorowa | 4.000 4,500 | — | 4.400-4 800 | 4 200-4.500 |
| Fasola »Jasiek« | — | — | — | — |
| Bobik | — | — | — | — |
| Wyka | — | 3.100-3.200 | — | — |
| Peluszka | — | 3 100-3.200 | — | — |
| Łubin żółty | — | — | — | — |
| Łubin słodki | — | — | — | — |
| Łubin gorzki | — | 1900-2100 | — | — |
| Łubin niebieski | — | 1800-2000 | — | — |
| Łubin odgoryczony | — | — | — | — |
| Seradela | — | — | — | — |
| Rzepak ozimy | 6 000-6 600 | 6.500-6 600 | 6600 | 6.600 |
| Rzepak jary | 5.500-5.900 | 5.800-5 900 | 5900 | 5.900 |
| Rzepak przemysłowy | — | — | — | — |
| Rzepik letni | 5.000 5.300 | — | — | — |
| Siemię lniane | 12 000 | 11.000-12 000 | 12 000 | 11.000-12.000 |
| Siemię konopne | 6.590 | 6.590 | 6590 | 6 590 |
| Lnianka | 4.540 | 4540 | 4540 | — |
| Mak niebieski do siewu | 11.000 12.500 | — | 13 500-14 500 | 14.000-14.500 |
| Gorczyca | — | — | — | — |
| Makuch lniany | 3.900-4 250 | 3 300-3.400 | 4.000-4.300 | 4400-4500 |
| Makuch rzepakowy | 1 700-2.000 | 1400-1500 | 1.500 1 700 | 2 000 2.100 |
| Śrut kokosowy | — | — | — | — |
| Śrut lniany | — | 2.200-2.300 | — | — |
| Śrut rzepakowy | — | — | — | — |
| Śrut sojowy | — | — | — | — |
| Olej lniany | 54 000-58.000 | 49.000-52 000 | — | 50.000-55.000 |
| Olej rzepakowy surowy | 26 000-27.000 | 23.000-25 000 | — | 25 000-27 000 |
| Pokost lniany | 50.000-70.000 | — | — | — |
| Chmiel (50 kg I gat. | — | — | — | — |
| Słoma żytnia luzem | 500 600 | 475-500 | — | |
| Słoma pras. żytnia | — | 500-525 | 500-550 | 425-475 |
| Siano zw. luzem | 750-800 | — | — | — |
| Siano zw. prasowane | — | 750-800 | 650 800 | 625-675 |
| Siano pras n/noteckie | — | — | — | — |
| Ziemniaki jadalne | 600 680 | | | |
| (dla producenta) | — | 600 | 615 | 615 |
| (dla ap. handlowego) | — | 680 | 695 | 695 |
| Ziemniaki przemysłow. | 550-630 | | | |
| (dla producenta | — | 550 | 565 | 565 |
| (dla ap. handlowego) | — | 630 | 645 | 645 |
| Marchew jadalna | 950 1 100 | 1 100-1300 | 1 200-1.450 | 750-[illegible] |
| Kapusta | — | 3.150-3 250 | — | — |
| Kapusta kiszona | 3.000 3 300 | 3.150-3.250 | 3 600-3 900 | — |
| Buraki | 1.600-1 700 | 2.900-3.100 | — | 1.300-1 500 |
| Pietruszka | 1,500-1 800 | 1 300-1.400 | 1800 1.900 | — |
| Jabłka jadalne | — | — | — | 21.000-25.000 |
| Jabłka przem. | — | — | — | — |
| Jabłka zimowe I gat. | — | — | — | — |
| Cebula | 1000-1200 | — | 800-1200 | 700-800 |
| Tendencja | spokojna | spokojna | spokojna | spokojna |
| Podaż | — | — | — | — |

## Pomnik wdzięczności w Bydgoszczy

Konkurs na projekt pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej w Bydgoszczy został rozstrzygnięty.

Sąd konkursowy nie przyznał nagrody pierwszej i drugiej, postanowił natomiast przyznać dwie równorzędne trzecie nagrody po 150 tys. zł. oraz czwartą nagrodę w wysokości 100 tys. zł.

Autorami prac, którym przyznano trzecie nagrody są prof. Tadeusz Godziszewski z Torunia oraz prof. Marian Wnuk z Sopotu, przy współudziale inż. architekta Stefana Listowskiego.

Autorem pracy odznaczonej czwartą nagrodą jest prof. inż. arch. Stefan Narębski z Torunia przy współudziale rzeźbiarskim studenta wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu toruńskiego — W. Marciniaka.

## Więcej pasażerów — mniej węgla

W Warszawskiej Okręgowej Dyrekcji Kolei Państwow. przewieziono w lutym br. 3.894 tys. pasażerów, tj. o 27 proc. więcej niż w lutym ub. r. i załadowano 10.713 wagonów towarowych, przyczem służba mechaniczna wykonała 102.2 proc. planu, osiągając 139 km. średniego przebiegu parowozu na dobę, a zużycie węgla wynosiło 70 kg. na 1.000 brutto tonokm., tj. o 15 kg. mniej niż planowano.

# Dla wspólnych gromadzkich celów

## Przyszli instruktorzy rolni w odwiedzinach u robotników

*Korespondencja własna „Rzeczypospolitej"*

*Łódź, w kwietniu*

W ramach akcji łączności miasta ze wsią przybyła do Łodzi grupa aktywistów Zw. Samopomocy Chłopskiej, którzy przechodzą obecnie przeszkolenie na Kursie Instruktorów Rolnych w Bełzatce koło Piotrkowa.

Zastaliśmy ich na przędzalni w PZPB nr. 4. Czterdziestu przyszłych instruktorów przechadzało się między maszynami obserwując pracę robotników. Niektórzy z nich po raz pierwszy w życiu oglądali fabrykę.

Ob. Robert Jan, rolnik na 4 hektarowym gospodarstwie we wsi Maszcze koło Piotrkowa, starał się nie uronić ani jednego słowa z tego co mówił majster salowy w fabryce. Nie mógł się nadziwić precyzyjności automatycznych szpularek, zmieniających bez pomocy robotnika naprzęd na 4 cewki jednocześnie. — Gdyby to tak u nas na wsi można było usprawnić pracę przy gospodarstwie — mówił — gdyby można było zakupić kilka traktorów, siewników maszynowych i żniwiarek... O tym jak ciężko obrobić w jednego konia nieduży nawet skrawek pola, może opowiadać całymi godzinami. Wprawdzie wieś Maszcze posiada dobrze zorganizowaną pomoc sąsiedzką w ramach działalności Gminnych Rad Narodowych, ale cóż... to jeszcze nie wszystko. Ob. Robert żyje wraz ze swą żoną i dwojgiem dzieci z 4 ha ziemi i dobrze musi się napracować, aby dzieci nie zaznały głodu.

**INSTRUKTOR — DESKA RATUNKU**

Młody robotnik rolny ze wsi Cisew w pow. Turek ob. Jan But jest szczerze zmartwiony. Wieś Cisew licząca 90 chałup nie posiada ani jednego sklepu spółdzielczego. Młodzież też nie w stu procentach jest taka, jaką by ją widzieć pragnął przyszły instruktor rolny. No ale to się zmieni, gdy tylko po skończonym kursie rozpocznę pracę w terenie — obiecuje ob. But.

Tak myślą wszyscy. Czterdziestu młodych aktywistów wiejskich to dzielni chłopcy. Większość z nich zaznała nie mało biedy przed wojną. Wszyscy oni bowiem pochodzą z rodzin mało i bez rolnych. Obecnie pracują na swoim, ale praca w pojedynkę, ciągła troska o narzędzia i inwentarz, ciągły strach, czy aby ziemia (którą nie zawsze można uprawić należycie) obrodzi, wyczerpuje nerwowo i fizycznie. Niektóre wioski, jak np. wspomniane już Maszcze, radzą sobie na własną rękę organizując pomoc sąsiedzką, ale mimo to nie ze wszystkim dają sobie radę.

Czyż można się więc dziwić, że dla tych wsi pomoc instruktorów rolnych jest przysłowiową deską ratunku?

**CZEKAJĄ NA SWEGO AGRONOMA**

— Moja stara pisze — opowiada uczestnik kursu ze wsi Kargowa na Ziemiach Odzyskanych ob. Krysman Zygmunt — że we wsi doczekać się nie mogą mojego powrotu. Nawet — pisze mi — „przestałam już narzekać, żeś mnie tu samą zostawił na gospodarce, tak się ludziska cieszą, że wieś będzie mieć swojego instruktora, a nie jakiegoś tam miejskiego agronoma, co to raz na rok przyjechał i w ogóle z ludźmi mówić nie chciał".

Każdy z uczestników kursu odbył już 6 samodzielnych odpraw terenowych, wygłaszał referaty instruujące ludność wiejską powiatu piotrkowskiego, prowadził dyskusje na tematy zawodowe, oraz społeczno - polityczne.

Kurs w Bełzatce ma też swoich przodowników pracy: Walczak ze wsi Bielawy z woj. poznańskiego, Kacprzak z Koralówki (pow. wieluński), Kiwak ze wsi Zalesie woj. pomorskiego i wielu innych.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

# Obrady Służby Zdrowia

Na obradującym w Warszawie Zjeździe delegatów zw. zaw. Służby Zdrowia zgłoszono około 400 wniosków i dezyderatów. Podkreślono w nich m. in. konieczność przyśpieszenia szkolenia zawodowego w celu zwiększenia kadr fachowców.

Liczne wnioski dotyczyły konieczności nawiązania ścisłego kontaktu z pracownikami służby zdrowia ze Zw. Radzieckiego i z krajów ludowej demokracji.

Po uchwaleniu absolutorium i podziękowania ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowych władz. Przewodniczącym zarządu gł. został dr. Alfred Fiderkiewicz. Nadto wybrano czterdziestu delegatów na kongres ruchu zawodowego.

Na zakończenie obrad wysłano depesze do Prezydenta Rzeczypospolitej i premiera, zapewniając, że pracownicy służby zdrowia w Polsce będą wytrwale pracować na swoich posterunkach dla dobra Polski Ludowej.

## Fundusz budowy siedzib związkowych powstaje przy KCZZ

Na ostatnim posiedzeniu prezydium Komisji Centralnej ZZ rozpatrzono sprawę budowy i remontu domów związkowych i postanowiono utworzyć Związkowy Fundusz Budowy Siedzib Związkowych.

Fundusz ten powstanie z sum, jakie wpływać będą z części składki członkowskiej, przeznaczonej na Ogólnozwiązkowy Fundusz Oszczędnościowo-Inwestycyjny oraz z sum, które figurują w bilansach związkowych i w bilansie KCZZ na cele inwestycyjno-budowlane na koniec 1948 r., a które nie wydatkowano do dnia 1.IV rb.

Ponadto funduszem tym zostaną objęte sumy, które przewidziane zostały na związkową akcję budowlaną w budżecie KCZZ i w budżetach związków zawodowych.

Równocześnie utworzona została Rada Funduszu Budowy Siedzib Związkowych.

Na czele Rady stanął przewodniczący KCZZ, Aleksander Burski. W skład Rady weszli m. in.: wiceprzewodniczący KCZZ — Wacław Żukowski, sekretarze KCZZ — Wałaszczyk i Jędrzejewski oraz przewodniczący zarządów głównych ważniejszych związków zawodowych.

## Łodzianom nie zabraknie mięsa

Pomyślny przebieg akcji „H" na terenie woj. łódzkiego pozwala władzom miejskim na coraz to węższe ograniczenia sprzedaży mięsa. Ostatnio w sklepach łódzkich przystąpiono do sprzedaży wolnej mięsa i wędlin, ograniczając jedynie ilość przypadającą na osobę do 1 kg mięsa, 1 kg wędliny oraz 1/4 kg sadła lub słoniny.

W tygodniu przedświątecznym dozwolono we wszystkich sklepach mięsnych sprzedaż mięsa i wędlin po 3 kg na osobę dla posiadaczy legitymacji związkowych. Bez legitymacji pracowniczych będzie można nabywać mięso w ilości 1/2 kg na osobę. Sprzedaż mięsa w tym tygodniu odbywać się będzie poza ustalonymi dniami również w środę.

# TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

## 4-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

**Wygrane po 200.000 zł padły na** Nr 21246 w Warszawie.

**Wygrane po 100.000 zł padły na** Nr Nr: 6750 9387 25721 61632 67589 76559 80607 92873 93228 93649.

**Wygrane po 40 000 zł padły na** Nr Nr: 9472 17578 20203 35904 36651 46373 50093 53434 58288 75112 76243 77136 78760.

**Wygrane po 16.000 zł padły na** Nr Nr: 1164 2189 2290 11125 12499 12900 13373 17412 21429 21554 24275 27770 30458 32517 33694 35207 38899 39535 40820 41632 45791 55892 57286 67575 68313 75167 80141 82616 84595 88235 88674 88856 90375.

**Wygrane po 8.000 zł padły na** Nr Nr: 478 1378 1773 1795 1780 1911 2449 3287 3377 3408 4637 5380 6086 6523 6549 7298 7823 8209 9460 10063 10562 10993 11910 11929 12284 12557 13107 13191 13729 13903 15170 15779 15994 16094 16442 16780 17422 17706 17872 19291 20590 21509 22133 23179 23260 23792 24474 24583 25087 25213 25307 26084 27767 27785 28971 29202 29634 28938 30081 30827 30900 31436 31879 31959 32585 33271 33941 34020 34227 34420 35891 36282 36836 38053 39660 40555 41722 41943 42895 42937 42948 44289 45848 46172 46392 46682 46953 46967 47061 47142 47195 47246 47751 48084 48452 48463 48790 50208 50497 50778 50865 51631 51913 52015 52710 52987 54104 54314 54396 54832 55304 55753 57443 57463 57803 59280 59896 60623 60916 60993 62105 62664 63107 63380 64172 64309 65424 65852 66126 66763 67441 69775 69880 70240 70571 70618 70940 71264 71816 71973 72436 73405 73810 73952 75518 75975 76899 76948 78161 78714 78919 79124 79984 80025 82631 83442 83502 83764 85365 85653 85933 87152 88281 88915 89493 89904 90600 90825 91545 93178 93952 94328 94449 94529 94537 94583

**Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. zł:**

73134 87 234 51 304 28 34 5 445 9 94 535 47 628 54 68 742 52 71 4 801 995 74016 46 58 80 7 136 47 94 231 304 432 59 73 4 84 602 28 39 62 73 88 737 812 15 8 31 75079 126 40 68 83 349 440 64 520 610 94 702 41 51 918 53 73 90 76007 18 146 58 230 61 65 351 90 431 556 60 93 836 59 69 905 12 4 84 77141 267 9 86 336 65 552 67 636 78086 203 16 69 370 473 88 526 27 52 619 45 85 3 4 825 32 9 74 938 79015 72 156 249 305 8 406 42 53 99 510 31 694 7 765 871 2 83 945 9 61 71.

80157 65 86 258 348 50 62 72 467 71 396 778 823 34 991 81046 56 115 35 81 201 20 46 51 96 355 77 429 55 51 67 604 5 57 69 71 713 22 50 865 908 82007 54 72 133 95 210 32 89 324 6 543 610 618 26 53 54 74 840 905 83017 88 98 130 65 80 95 326 62 4 454 507 617 28 32 9 751 829 902 14 66 92 84005 128 99 224 62 93 317 80 454 513 16 65 6 78 605 67 756 72 6 91 845 74 97 937 85008 23 85 104 21 72 90 331 43 506 1616 38 48 55 702 70 934 71 85 90 86020 191 363 88 445 669 92 826 47 61 940 4 9 87219 366 90 476 562 686 99 803 50 2 88325 56 411 536 686 90 6 748 87 802 5 38 43 9 73 931 89000 2 109 256 73 324 532 5 61 71 681 715 20

90041 140 214 26 33 433 59 535 630 70 709 18 81874 81 6 901 29 92 91226 309 35 6 454 91 688 9 717 45 73 96 868 943 79 92009 75 108 249 327 66 9 88 408 502 601 717 23 42 804 92 93133 202 75 307 63 465 70 88 501 68 608 89 801 10 51 921 6 88 94035 68 76 83 138 63 259 90 417 51 74 65 74 600 23 707 8 30 812 8 944.

**Wygrane po 4.000 zł z 2-go dnia ciągnienia**

6 36 107 78 223 60 9 92 337 74 541 669 760 86 809 903 11 68 87 1005 35 65 94 191 2 217 82 4 308 73 416 41 582 642 721 70 90 822 4 34 7 43 2047 59 76 138 56 93 272 58 93 304 324 20 4 94 421 528 79 64 54 754 817 90 9

**Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro**

# BILANS ROCZNY (NETTO)

## Pocztowej Kasy Oszczędności

**w dniu 31 grudnia 1948 r.**

**Stan czynny**

1. Kasa i sumy do dyspozycji 8.956.674.742.—, 2. Papiery wartościowe własne 255.900.000.—, 3. Lokaty w Bankach 8.463.366.681.—, 4. Dłużnicy i pozycje do rozliczenia 64.804.122.—, 5. Ruchomości 57.154.865.—, 6. Nieruchomości — 44.520.133.—, 7. Inne aktywa 596.236.715.—. Razem 18.438.657.258.—.

**Stan bierny**

1. Kapitał zapasowy 35.038.511.—, 2. Fundusz amortyzacyjny nieruchomości 1.033.846.—, 3. Wkłady oszczędnościowe 317.012.270.—, 4. Rachunki czekowe 16.575.770.637.—, 5. Przekazy czekowe niezrealizowane 1.206.260.610.—, 6. Wierzyciele 77.101.068.—, 7. Inne pasywa 154.831.179.—, 8. Nadwyżka bilansowa 71.609.137.—. Razem 18.438.657.258.—,

# Rachunek strat i zysków

**za rok 1948**

**POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI**

**Straty**

1. Koszty handlowe 671.300.776.13, 2. Podatki 90.564.011.—, 3, Procenty wypłacone 5.712.264.96, 4. Amortyzacja ruchomości i nieruchomości 6.879.302.—, 5. Inne wydatki 52.833.198.36, 6. Nadwyżka bilansowa 71.609.137.—. Razem 898.898.689.45

**Zyski**

1. Procenty pobrane 342.116.100.—, 2. Prowizje i opłaty manipulacyjne 530.079.117.—, 3. Inne dochody 26.703.472.45. Razem 898.898.689.45.

Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności:
(—) **Wacław Konderski**

Zarząd Pocztowej Kasy Oszczędności:
Przewodniczący Zarządu: (—) **Piotr Jarocki**
Członkowie: (—) **Mgr Henryk Gertner**
(—) **Władysław Maliszewski**

Dyrektor Centralnej Księgowości:
(—) **Witold Góra**

Komisja Rewizyjna:
Przewodniczący: (—) **Dyr. Marian Zakrzewski**
(—) **Stefan Drzazgowski**, (—) **Jerzy Gerlach**, (—) **Bolesław Tomaszewski**,
(—) **Tadeusz Wolski**, (—) **Tadeusz Zaremba.** Kr 578-1



## SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

# Doniosła rezolucja KCZZ

## wytyczy drogę sportowi związkowemu

W KCZZ odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez Zw. Radę Kult. Fiz. i Sportu. Na wstępie przew. KCZZ Burski omówił stosunek KCZZ do sportu związkowego i przedstawił rezolucję prezydium KCZZ, wytyczającą sportowi związkowemu zdecydowaną drogę do umasowienia i podniesienia poziomu społecznego, ideologicznego i moralnego kadry sportowców.

Przew. Zw. Rady Kult. Fiz. i Sportu dr Zajączkowski omówił strukturę organizacyjną sportu związkowego. Sport ten zorganizowany jest w 9 zrzeszeniach sportowych: Kolejarz, Górnik, Stal, Budowlani, Włókniarz, Ogniwo, Spójnia, Chemik (nazwa jeszcze nie ostateczna) oraz Związkowiec. Każde z zrzeszeń liczy ok. 300 tys. członków. W zrzeszeniach istnieją koła sportowe i kluby. Koła mają za zadanie rozpowszechnianie kultury fizycznej wśród mas pracujących, kluby natomiast skupiać będą zawodników, dążących do uzyskania wyniku, czyli sport wyczynowy.

Budżet Zw. Rady Kultury i Sportu zamyka się w roku bież. cyfrą 1 miliarda 28 milionów zł. Z sumy tej na zakup sprzętu przeznacza się 400 mln. zł, na inwestycje 200 mln. zł (czy nie za mało?), na scentralizowanie akcji szkoleniowej 200 mln. i na zakup sprzętu dla wsi 27 mln. zł.

W roku bieżącym mimo wielkich trudności oddane zostanie do użytku sztuczne lodowisko w Katowicach i prowadzone będą prace nad budową reprezentacyjnego stadionu KCZZ w Warszawie (na terenie dawnego boiska Skry).

## Finowie startują w wyścigu P-W

Do Komitetu Organizacyjnego wyścigu Praga—Warszawa w Pradze, nadeszła depesza od Fińskiego Zw. Kolarskiego zgłaszająca udział drużyny fińskiej w wyścigu. W chwili obecnej kolarze fińscy przebywają na specjalnym obozie kondycyjno-treningowym. Kom. Org. w Warszawie prowadzi obecnie pertraktacje celem zapewnienia udziału w wyścigu robotniczych drużyn Włoch i Szwecji. Przypuszczalnie obie reprezentacje przyjadą do Pragi i będą startowały w wyścigu.

We wtorek 12 bm. kolarze polscy, przebywający na obozie w Polanie, wystartują do najdłuższego treningu od czasu rozpoczęcia obozu, na dyst. 200 km. Będzie to generalna próba, która pozwoli na zorientowanie się w układzie sił przed ostatecznym ustaleniem składu trzech drużyn polskich. Trener Wisznicki zapewnia, że do dnia 21 bm., tj. do dnia zamknięcia obozu wszystkie trzy drużyny będą należycie przygotowane do wyścigu.

## Ogłoszenie przetargu

Głuchołaskie Zakłady Papiernicze Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione w Głuchołazach, ul. Myszkowska 66, pow. Nysa, ogłasza sprzedaż w drodze nieograniczonego przetargu wymienionych niżej pojazdów mechanicznych wymagających remontu, których stopień zużycia, oraz sumę oszacowania ustaliła Komisja Kwalifikacyjno-Szacunkowa, jak następuje:

1) Samoch. osob. marki „Opel", typ Supper, zużycie 70%, cena wywoławcza 30.000,— zł,
2) Samoch. osob. marki „Opel", typ Olimpia, zużycie 85%, cena wywoławcza 20.000,— zł,
3) Samoch. osob. marki „Adler", typ Junior, zużycie 80%, cena wywoławcza 30.000,— zł,
4) Samoch. osob. marki „D.K.W.", typ Master, zużycie 85%, cena wywoławcza 10.000,— zł,
5) Samoch. osob. marki „Opel", typ Super, zużycie 80%, cena wywoławcza 30.000,— zł,
6) Samoch. cięż. 0,5 ton m-ki „Goliat" 3 kołowy, zużycie 75% cena wywoławcza 10.000,— zł,
7) Samoch. cięż. 0,5 ton m-ki „Goliat" 3 kołowy, zużycie 90%, cena wywoławcza 3.000,— zł,
8) Samoch. cięż. 1,5 ton m-ki „Ford", typu Gaz AA, zużycie 80%, cena wywoławcza 30.000,— zł,
9) ciągnik marki „Hanomag", typ PS, zużycie 80%, cena wywoławcza 3.000,— zł,
10) motocykl marki „Royal", typ V219, zużycie 80%, cena wywoławcza 8.000,— zł,
11) silnik marki „Ford", typ Gaz AA, zużycie 70%, cena wywoławcza 8.000,— zł.

Powyższe przedmioty oglądać można w godzinach urzędowych w n/Przedsiębiorstwie.

Bliższych informacji udzieli Kierownik Oddziału Transportowego n/Zakładów.

Oferty w zalakowanych kopertach składać należy w skrzynię na oferty, znajdującej się w biurze n/Zakładów do dnia 23 kwietnia br. do godz. 10-ej, o której nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Zakłady zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu odnośnie całości lub części licytowanych przedmiotów, tudzież swobodny wybór oferenta. Kr 571-1

**OKRĘGOWY URZĄD LIKWIDACYJNY W GORZOWIE WLKP.**
ogłasza
## przetargi
**na remanenty poniemieckie jak:**

1) samochody osobowe, ciężarowe i motocykle
2) wraki samochodów osobowych, ciężarowych i motocyklowych,
3) różne części samochodowe, motocyklowe i ramy rowerowe oraz różne ruchomości poniemieckie za wyjątkiem mebli.

Przetargi odbędą się w siedzibach poszczególnych Rejonowych Urzędów Likwidacyjnych w następujących terminach:

Trzcianka 20.4.1949 r., Gorzów 22.4.1949 r., Świebodzin 25.4.1949 r., Sulęcin 27.4.1949 r., Zielona Góra 29.4.1949 r., Krosno Odrzańskie 2.5.1949 r.

Rozpoczęcie przetargu o godz. 10-ej.

Wykazy remanentów i remanenty można oglądać w Biurach poszczególnych R.U.L. na 6 dni przed przetargiem.

Przed przetargiem należy wpłacić do kasy miejscowego Urzędu Skarbowego na rachunek sum depozytowych R.U.L. wadium w wysokości 10.000.— zł. O.U.L. zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu.

Kr 572-1 **Dyrektor**



**PRZETARG NIEOGRANICZONY**

Radomskie Zakłady Obuwia sprzedadzą w drodze nieograniczonego przetargu ofertowego samochód osobowy marki „Mercedes-Benz", nr silnika 190870, nr fabryczny 1975 — Cabriolet typ 320, 6-cio cylindrowy, na chodzie.

Samochód można oglądać codziennie w godzinach od 8 — 12 i 13 — 15 (prócz niedziel i świąt) w Radomskich Zakładach Obuwia, Radom, ul. Dolna 10.

Reflektanci proszeni są o składanie ofert do Radomskich Zakładów Obuwia w terminie do dnia 4 maja 1949 r. do godziny 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Szczegółowe warunki przetargu można otrzymać w Radomskich Zakładach Obuwia. Kr 575-1

## Wojewoda warszawski podaje do wiadomości

że orzekł zmianę nazwiska Kuty Władysława, urodzonego 9.X.1923 roku w Juliopolu, pow. sochaczewskiego, syna Stanisława i Zofii z Wilczków, zamieszkałego w Juliopolu gm. Młodzieszyn, pow. sochaczewskiego na nazwisko Kuciński. Kr 571-1

## Zewsząd o wszystkim

▲ **Duszniki - Zdrój** otrzymały w Min. Odbudowy 9 mil. zł. na remont i odświeżenie domów wypoczynkowych Funduszu Wczasów Pracowniczych w Dusznikach-Zdroju Ośrodek ten posiada 38 domów o 2.000 miejsc.

▲ **Hala ludowa** — na 15.000 osób zbudowana zostanie w Katowicach na masowe zebrania, manifestacje, imprezy artystyczne i sportowe.

Gmach hali, długości ponad 90 m. i wysokości kilkunastu metrów, stanie w południowej części Katowic przy jednej z głównych arterii komunikacyjnych.

▲ **Na Warmii i Mazurach** w r. b. władze szkolne organizują specjalne ośrodki wczasów dla nauczycieli z Polski Centralnej. Ośrodki rozlokowane będą nad brzegami malowniczych jezior, wśród pięknych lasów sosnowych.

▲ „Czech" — nowy statek chłodnicowy przybył już do Gdyni.

W związku z tym, na pokładzie statku odbyła się uroczystość, z której ze strony polskiej wziął m. in. udział min. Żeglugi Rapacki, oraz charge d'affaires czechosłowacki w Warszawie Krabec, attache prasowy Hrabol.

▲ **Za wybitne zasługi** przy odbudowie dróg i mostów w woj. olsztyńskim otrzymali srebrne Krzyże Zasługi: Józef Jusiel, Janusz Kleikiewicz i Wojciech Wójcicki, oraz brązowe: Jadwiga Jaroszyńska, Paweł Kornalewski i Michał Kurnatowicz.



Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-74016

# KRONIKA

### NOWE APTEKI UBEZPIECZALNI

Stołeczna Ubezpieczalnia uruchomiła w ostatnich dniach dwie nowe apteki: przy ul. Działdowskiej (Wola) i przy ul. Krypskiej (Grochów). Apteka na Woli obsługiwać będzie ponad 20 tys. ubezpieczonych, a na Grochowie — ponad 35 tys. ubezpieczonych. Obecnie na terenie Warszawy Ubezpieczalnia posiada 9 aptek a 5 aptek w obwodzie zamiejskim. Liczebnie dzisiejszy stan aptek równa się przedwojennemu, bowiem w roku 1938 przy 385 tys. ubezpieczonych istniało 15 aptek Ubezpieczalni, a obecnie przy 360 tys. ubezpieczonych istnieje 14 aptek.

### KRYTA STACJA TRAMWAJOWA PRZED „POLONIĄ"

Miejskie Zakłady Komunikacyjne prowadzą intensywne prace na całej długości trasy W—Z. Na odcinku Młynarska—Żelazna przygotowuje się teren pod torowisko tramwajowe. Na odcinku od Okopowej do Wroniej usunięto zbędne szyny. W pobliżu pałacu Radziwiłłów zmontowano już tory. Na odcinku Zygmuntowska — most Śląski trwają prace przygotowawcze przed ułożeniem torów. Na Pradze, na odcinku od Wiatracznej do Gocławka, przystąpiono do przekuwania torów. Zakończenie tych prac pozwoli na bezpośrednie połączenie Gocławka z Śródmieściem. Układa się nowe tory przy pomniku Zwycięstwa przy ul. Targowej. W najbliższych dniach przystąpi się do budowy krytej stacji tramwajowej w Al. Jerozolimskich, tuż przy hotelu „Polonia".

# Poprawa na rynku mięsnym

## Kogo to cieszy i komu to nie w smak?

Zapoczątkowany w Warszawie nowy system sprzedaży mięsa, tj. wydzielenie dwóch dni — piątku i soboty — na sprzedaż dla pracowników, ma cel jasny: ułatwienie aprowizacji ludzi pracy, którzy dotąd znajdowali się w sytuacji upośledzonej, nie mogąc robić zakupów w godzinach rannych.

Wprowadzenie dni bonowej sprzedaży mięsa nie krzywdzi bynajmniej t. zw. „inicjatywy prywatnej", której przysługuje prawo kupna w dni pozostałe, a która dysponuje swym czasem znacznie swobodniej, niż robotnicy czy urzędnicy.

Nie należy obawiać się, że w dni „sprzedaży wolnej" robić będą masowo zakupy również i posiadacze bonów; doświadczenie bowiem kilku pierwszych dni sprzedaży wykazuje, że wyznaczona ilość mięsa jest na ogół wystarczająca, a nawet wiele osób nie wykorzystało jej w całości.

Rozdział klientów na dwie grupy odpowiada też mimochodem na pytanie: kto tworzy ogonki?

W dni zakupu bonowego kolejek przed sklepami niemal że nie było; w pozostałe dni natomiast kolejki są pokaźne. Wniosek logiczny jest prosty: udział klasy robotniczej i inteligencji pracującej w spożyciu jest ciągle jeszcze mniejszy niż udział sektora prywatnego. Ci, którzy biorą najżywszy udział i mają największy wkład w budownictwo kraju, ci, którzy wytwarzają lwią część dochodu społecznego, biorą w rozdziale tego dochodu i w spożywaniu tego dochodu za mały udział.

Ostatnie zarządzenie w sprawie sprzedaży mięsa jest jednym ze środków obrony ludzi pracy. Obserwacja rynku w ciągu ubiegłych dni pozwala stwierdzić, że zdało ono egzamin.

W piątek kolejek nie było wcale, w sobotę po południu — w godzinach masowego „szturmu na sklepy" ludności, wychodzącej z fabryk i biur — były one b. niewielkie. — Ludzie pracy zrobili w ciągu kilku lub kilkunastu minut zakupy, na które dotąd tracili całe godziny, marznąc i moknąc na ulicy.

Zaznaczyć warto, że asortyment wędlin był duży, a jakość mięsa wskazywała na wzrost podaży tucznika, potwierdzając oficjalne dane.

Centrala Mięsna dostarczyła zarówno Warszawie, jak i innym dużym ośrodkom przemysłowym większych ilości mięsa, niż znajdowało się na rynku przedświątecznym któregokolwiek z lat ubiegłych. Rzeźnikom przysługuje prawo odbioru mięsa od godz. 5 rano.

A jednak nie obeszło się bez usterek i zgrzytów. W szeregu sklepów mięsa rano nie było. Przybyłej klienteli nie informowano, czy i kiedy mięso będzie, choć właściciele wiedzieli, że mięso na nich czeka i przywóz zależy jedynie od nich.

Tak np. z czterech sklepów rzeźniczych na ul. Grochowskiej, w dwóch nie sprzedawano mięsa, choć było ono w sklepie, a w dwóch innych — gdyż go jeszcze nie przywieziono. Na zapytanie przybyłej inspekcji, rzeźnik odpowiedział, że wysłał wóz po mięso o godz. 5-ej (po sprawdzeniu okazało się, że wysłał o 10-ej).

Zdarzył się też wypadek, że rzeźnik istotnie posłał po mięso o godz. 5-ej. Zachodzi zatem pytanie, czemu wóz tak długo „spacerował" po ulicach?

Tego rodzaju wypadki mówią, że komisje społeczne winny rozpoczynać kontrolę już w rzeźni, we wczesnych godzinach rannych, a nie dopiero w sklepie, gdy „pracowity" spekulant może już mieć za sobą szereg „lewych" transakcji.

Zdarzyły się też w niektórych sklepach wypadki zmuszania klientów do wykupienia części przysługującej im ilości 1 kg 200 gr towaru w jakimś określonym gatunku wędliny, choć zarządzenie Centr. Mięsnej pozostawiło klientom całkowitą swobodę wyboru. — A więc po prostu — byle wywołać zniechęcenie i zwalić winę na władze.

Niejednokrotnie klienci spotykali się z pogardliwym zachowaniem i iście żółwim tempem obsługi.

Powyższe zarzuty nie odnoszą się do wszystkich sklepów mięsnych; wiele spośród nich pracowało sprawnie i uprzejmie, zgodnie z zasadami uczciwego handlu. — A grupa spekulantów, którym nie w smak idzie postęp naszej gospodarki i poprawa bytu mas, stara się jak najbardziej utrudnić ten postęp, stara się dokuczyć ludności i skompromitować słuszną politykę władz.

Skup żywca stale wzrasta; z 4—5 tysięcy ton tygodniowo wzrósł on obecnie do 9 tys. ton. Rośnie też i usprawnia swą pracę sieć detalicznych punktów sprzedaży Centrali Mięsnej. — Te podstawy gospodarcze dają nam pewność, że poradzimy sobie ze szkodnikami.

To niech sobie dobrze wbiją w głowy spekulanci rzeźniccy, a zwłaszcza prezesi różnych pseudo-spółdzielni, jak *„Żubr", „Przemysł Mięsny"*, czy *„Grochowianka"*.

Przed czynnikiem społecznym stoi w chwili obecnej doraźne zadanie: szczególnie bacznie śledzić rynek, sygnalizować wszelkie niedociągnięcia, objawy świadomie szkodliwej działalności.

F. Ł.

## Ograniczenia ruchu na głównych ulicach

**W związku z przeciążeniem ruchu kołowego na ul. ul.: Marszałkowskiej (od Chmielnej do Pl. Zbawiciela), Al. Sikorskiego, Al. Jerozolimskich (od Poznańskiej do Marszałkowskiej), Nowym Świecie (od Książęcej do Foksal), Al. Ujazdowskich, Al. Stalina i Al. I Armii zabrania się w godzinach od 7 rano do 21 przejazdu wozom konnym, pustym dorożkom konnym, wózkom ręcznym i rikszom rowerowym.**

**W godz. od 7-ej do 10-ej i od 14-ej do 18-ej zakazuje się na wyż. wymienionych ulicach urządzania postojów wszelkich pojazdów (również i samochodowych). Wyjątek stanowią karetki Pogotowia Ratunkowego, ambulanse pocztowe i wozy straży ogniowej.**

# Wielkanocne jaja, drób i warzywa

## Warszawski rynek przed świętami

Na wystawach warszawskich sklepów pojawiły się już baranki wielkanocne, stoliczki ze święconym, jaja czekoladowe, pisanki i kurki. Każdy sklep stara się pomysłowo ozdobić swą wystawę, przyciągając w ten sposób klientów. Również i na bazarach ożywił się znacznie ruch. Przed świętami trzeba się zaopatrzyć w mięso, w tłuszcz i warzywa. To też nie brak na targowiskach drobiu, jaj i masła.



Dziś na Koszykach nie brak jaj

### O 10 PROC. TANIEJ

Drzwi sklepu PCH przy ulicy Marszałkowskiej 81 nie zamykają się, ani na chwilę. Nic dziwnego — większość artykułów spożywczych jest tu o 8 do 10 procent tańsza, niż w innych sklepach. Sklep jest zaopatrzony pod dostatkiem w tłuszcze, w olej i margarynę. Jest tak że masło, co prawda w mniejszych ilościach. Jajka są o 2 złote tańsze, niż gdzie indziej.

Największym powodzeniem cieszą się jednak wyroby cukiernicze i szynka. Na półkach widać rozmaitego gatunku słodycze. Czekoladę twardą, czekoladę nadziewaną, cukierki, jajka czekoladowe w celofanie oraz rozmaite, słodkie ozdoby na stół świąteczny. Szynka jest bardzo poszukiwana.

Gdyby nawet przywieziono ją w największych ilościach — mówi kierownik sklepu — moi klienci wykupiliby wszystko w przeciągu godziny.

Zwiększa się również popyt na konserwy i kompoty w puszkach. Także i wina mają wielu nabywców. Punktem kulminacyjnym, jeśli idzie o popyt, będą: Wielki Piątek i Wielka Sobota. Dlatego radzimy gospodyniom zaopatrzyć się w potrzebne artykuły wcześniej.

### ŚWIĘCONE NA WYSTAWIE

Prawie wszystkie sklepy z wyrobami cukierniczymi mają ozdobione swe wystawy na sposób „świąteczny". Chętnie zatrzymuje się tu młodzież i dzieci. Jest na co popatrzeć. Ale też i ceny nie są niskie.

Białe baranki kosztują od 52 do 585 złotych. Są także zajączki i koguty z cukru. Czekoladowe jajko napełnione cukierkami można kupić za 300 złotych. Najwięcej marzeń dziecięcych budzi jednak mały stolik nakryty białą, papierową serwetką z przysmakami z marcepanu i miniaturowymi karafkami z kolorowym płynem. Cena najmniejszego stolika zresztą tandetnie wykonanego wynosi 290 złotych. Nieco większe stoliki z obszerniejszą zastawą kosztują już 1300 złotych.

### KURY I INDYKI

Przed większymi sklepami kolonialnymi, oraz na bazarze na Koszykach wisi w dużej ilości drób. Tego towaru nie zabrakło nawet w okresie trudności mięsnych. Warszawiacy okazują w okresie przedświątecznym zbyt małe zainteresowanie drobiem. Przypuszcza się jednak, że popyt na drób wzrośnie z końcem obecnego tygodnia.

Na bazarach i w sklepach pojawiły się w dużej ilości świeże warzywa. Pęczek rzodkiewki kosztuje 50 zł. Ceny owoców utrzymują się nadal w tej samej wysokości, co dawniej, jedynie jabłka nieco podrożały. (ki)



Wystawy sklepów cukierniczych przybrały wygląd świąteczny

## Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże z niewielkimi opadami deszczu. Nocą temperatura około plus 4 stopnie, dniem około plus 12 stopni. Umiarkowane chwilami dość silne wiatry zachodnie.

MEGAN

## Dziennik zażaleń

### Precz z konwenansem

Przeciętny mężczyzna zaraz po opanowaniu sztuki czytania pada ofiarą kobiet z t.zw. najbliższego otoczenia. Usiłuje bowiem trzy razy dziennie czytać przy stole, za co jest prześladowany i tępiony z ponurą zaciekłością.

Matki, babki, żony, teściowe, siostry, ciotki, kuzynki, szwagierki, wujenki, siostry przyrodnie, siostry mleczne, bratanice, bratowe, stryjenki, siostrzenice, córki i wnuczki z zasady nie doceniają znaczenia lektury, są natomiast skłonne do prowadzenia przy stole konwersacji na temat drobnych wad i śmiesznostek wspólnych znajomych.

Od wczesnego dzieciństwa do późnej starości nie wolno mężczyźnie czytać przy stole, pod groźbą uchybienia przepisów dobrego tonu i elementarnej przyzwoitości. Na szczęście wszystko przemawia za tym, że barbarzyński zwyczaj rozmawiania w czasie posiłków przestanie już niebawem być plagą naszego życia rodzinnego. Oto w ostatnim numerze „Mody i Życia Praktycznego" można podziwiać piękne zdjęcie, przedstawiające młodego człowieka i młodą damę przy wielkanocnym stole.

Młody człowiek jest zatopiony w gazecie, młoda dama — w t.zw. wesołych myślach. Pod zdjęciem podpis, rozpraszający jakiekolwiek wątpliwości: Przy świątecznym stole.

Popularny tygodnik rozpoczął odważną walkę z przesądami towarzyskimi i należy sądzić, że potrafi tę walkę doprowadzić do zwycięskiego końca.

Tak czy inaczej wycinek z „Mody" powinien się znaleźć w każdym domu oprawiony w efektowne ramki, ażeby służyć za wzór do naśladowania.

*P. S.*

Bardzo chętnie poszedłbym z którąkolwiek redaktorką „Mody" gdzieś na obiad.

MEGAN

## Świąteczne kupony kolejowe

**Dyrekcja Kolei Państwowych komunikuje, iż podróżni, którzy w dn. 14, 15 i 16 bm. wyjeżdżają z Warszawy pociągami ruchu dalekobieżnego winni poza biletem jazdy posiadać kupon uprawniający do wejścia do pociągu. Kupony te są bezpłatne i wydawane równocześnie ze sprzedaniem biletu.**

## Plan odbudowy Warszawy na naradach rzeczoznawców

W poniedziałek, 11 bm., rozpoczęła się w Warszawie narada rzeczoznawców: architektów i techników na temat Planu Głównego odbudowy i przebudowy Warszawy pod kątem realizacji planu sześcioletniego.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Zarządu Głównego SARP inż. Ufnalewskiego, przemówił przewodniczący zebrania min. Piotrowski, podkreślając fakt, że odbudowująca się stolica stanie się pierwszym w Polsce miastem, którego rozplanowanie przestrzenne odpowiadać będzie ustrojowi socjalistycznego Państwa.

Inż. Ostrowski wygłosił referat o obecnym Planie Głównym Warszawy i omówił zmiany, jakie wprowadzono w nim od 1945 r., po czym inż. Jankowski podał wytyczne realizacji tych planów w ramach planu sześcioletniego, a inż. Skibniewski przedstawił założenia przestrzenne odbudowy miasta ze szczegółowym omówieniem sprawy śródmieścia.

Po referatach wyłoniono 3 komisje, które zajmą się:

1) Przeznaczeniem terenu pod budownictwo mieszkalne, przemysłowe, administracyjne i usługowe, 2) wszelkimi problemami komunikacyjnymi, 3) założeniami przestrzennymi, urbanistycznymi i architektonicznymi.




## Odczyty

O godz. 17 w sali odczytowej Domu Technika NOT (ul. Czackiego 3/5) odczyt inż. Bolesława Jakubowskiego pt. „Zniekształcenie impulsów telegraficznych w łączach złożonych".

O godz. 17 w sali odczytowej Domu Technika (ul. Czackiego 3/5) odczyt dyr. inż. Stetkiewicza pt. „Pewne zagadnienie z dziedziny wytrzymałości rur grubościennych w zastosowaniu do luf broni palnej".

## Wystawy

**MUZEUM NARODOWE.** Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego. Wystawa Architektury Narodów Z.S.R.R.

**S.A.R.P.** (ul. Foksal 2) Jubileuszowa Wystawa Pejzażu Polskiego 50 lat pracy artystycznej Stanisława Czajkowskiego.

## Teatry

**POLSKI** (Karasia 2): o godz. 19 występy Państw. Moskiewskiego Teatru Dramatycznego.

**TEATR „KAMERALNY"** (Foksal 16. Filia PTP): godz. 19 „Krzyk Jarzębiny".

**PLACÓWKA** (Królewska 13): godz. 19 „Igraszki z diabłem" Jan Drda.

**MAŁY** (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".

**ROZMAITOŚCI** (Marszałkowska 8): godz. 19 „Lekkomyślna siostra".

**POWSZECHNY** (Zamojskiego 20): godz 19 „Wesele Fonsia".

**NOWY** (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

**KLASYCZNY** (Mokotowska 13): godz 19 „Szklanka wody".

**LUDOWY TEATR MUZYCZNY:** (ul Szwedzka 2/4): godz. 19. „Skalmierzanki"

**TEATR DZIECI WARSZAWY** (YMCA ul. Konopnickiej 6): w soboty o godz. 16.30 w niedziele o godz. 12 „O Basi beksie". W pozostałe dni widowisko wyłącznie na zamówienie.

**WRÓBELEK WARSZAWSKI** (Zygmuntowska 8): „Tylko witamina humoru" godz. 17.15 i 19.15. W niedz. i święta 15, 17.15

**NASZ TEATR** (Marszałkowska 81) w dni powszed. godz. 15.15 niedz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".

**TEATR SYRENA** (Litewska 3) godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".

**TEATR LALKI i Aktora „Guliwer"** (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

## Kina

**ATLANTIC** (Chmielna 33): „Rzym miasto otwarte" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

**PALLADIUM** (Złota 7/9):: Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

**POLONIA** (Marszałkowska 56): „Wielka nagroda" godz. 12, 14.15, 19, 21.30. Zw. Zaw. 16.30.

**STYLOWY** (Marszałk. 112): „Rudzielec" godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

**AKTUALNOŚCI Nr 1** (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej w niedziele o 11-ej.

**AKTUALNOŚCI Nr 2** (Inżynierska 2): Program Nr. 54, pocz. seansów godz. 12.

**SYRENA** (Inżynierska 2): „W pogoni za mężem" godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

**TĘCZA** (Suzina 4): „Chłopiec z przedmieścia" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

## radio

W dniu 13 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

*Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 8.00 12.04 16.00 17.45 20.00 23.00.*

*Wszechnica: 9.330 18.00.*

7.25 Muzyka. 12.20 Muzyka popularna. 12.45 Dla chorych: ks. Rękas. 13.00 Przerwa. 15.25 Kronika Warszawy. 15.330 Dla dzieci: „Kryształowa kula Krzysztofa Kolumba" — Wasilewskiej (II). 15.50 Muzyka popularna. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 „Gramy w szachy". 16.45 Koncert — dyr. Rachoń. 17.35 „Ciało ludzkie" — pogadanka. 18.20 Pieśni Karłowicza. 18.35 „Anna 1949" — wiersz Jastruna. 18.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa (XV). 19.00 Muzyka rosyjska. 19.10 Koncert Chopinowski: Imre Ungara. 21.00 „Opowieści o Chopinie" — Czartkowskiego (VIII). 21.15 Muzyka klasyczna radziecka. 21.20 „Majakowski żywy" audycja poetycka. 21.40 Muzyka radziecka. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 Muzyka popularna. 23.10 Koncert symfoniczny.

### WARSZAWA II

*Wiadomości: 17.45 20.00. Wszechnica: 21.40.*

17.00 Dziennik Warszawski. 17.20 Muzyka. 18.00 Melodie ludowe. 18.20 „Kongres Pokoju". 18.35 „Mozaika muzyczna". 19.25 Notatnik amerykański — Miłosza (II). 19.45 Muzyka popularna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" Czartkowskiego (VIII). 21.15 Utwory Chopina. 21.20 Liszt: „Tasse" poemat symfoniczny. 22.00 Arie barokowego teatru: śpiewa — Szczęsna. 22.15 Utwory Majakowskiego. 22.30 Kompozytor Tygodnia: Bach.

*Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.*

## CZYTELNICY PISZĄ

### TRAMWAJ RUSZYŁ BEZ SYGNAŁU

Czekałam w sobotę dn. 9 kwietnia o godz. 21.55 na Placu Zbawiciela na 14 w kierunku pl. Narutowicza. Razem ze mną czekało na ten tramwaj ok. 20 osób. Gdy nadjechał oczekiwany wóz i zatrzymał się, motorniczy nie czekając na dzwonek konduktora przyczepnego wozu niespodziewanie ruszył. Tramwaj odjechał prawie pusty, dostała się do niego jedynie nieliczna część pasażerów — reszta albo wskakiwała w biegu do wozu, albo zmuszona była czekać na następny. Nie zdołałam niestety spostrzec numeru motorniczego. Numer konduktora drugiego wozu 8469, numer wozu silnikowego 294. Czy tego rodzaju postępowanie służby ruchu MZK jest dozwolone? — pisze p. A. D.

*Sprawa jest jasna: zawinił motorniczy, który nie czekał na sygnał z doczepnego wagonu, winny jest również konduktor pierwszego wozu, który sygnalizuje odjazd nie zwracając uwagi czy wszyscy pasażerowie wsiedli.*




*Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935* (74)

**Michał Gromus to typ, który chce zdobywać. Wpłynął na zmianę testamentu przez ojca i odziedziczył fabrykę. Zdobył kochankę Różenę Baladową, którą się szybko przesycił. Pragnie posiąść Wilmę, córkę fabrykanta mebli i szuka pretekstu do zerwania z Różeną.**

**Na drugim planie zarysowuje się zatarg z robotnikami, których przewodnikiem jest Jerzy Pour, także kochanek Różeny.**

I jak gdyby jego majątek nie przedstawiał ruiny, jak gdyby po przez dolinę czternastu dni nie dolatywał do niego jeszcze warkot bębnów licytacyjnych, jak gdyby nazwa jego firmy była co dzień pozłacana deszczem pieniędzy. Rolin wyprostował się i rzekł:

Mogę przyjąć jego pożyczkę jako udział i zaproponować mu spółkę.

Przejmujący, słodkawy i ostry zapach acetonu rozniósł się po pokoju. Wilma skończyła piłować i zaczęła lakierować paznokcie. Różowy lakier w ośmiobocznej wąskiej flaszeczce mienił się barwami perłowej macicy.

— Musiałby być wariatem, gdyby się na to zgodził i zadawał sobie trud w spłacaniu tych długów. Za dwa tygodnie dostanie wszystko, co ci pozostało, taniej i bez obciążeń.

Rolin przeszedł kilkoma długimi krokami i oparłszy się pięściami o stół, pochylił się nad Wilmą. Nie trudziła się nawet spojrzeć na niego i nakładała dalej delikatne warstwy lakieru na paznokcie. Obca, obojętna, daleka. Dach się walił, ale ona wyglądała, jak gdyby to jej nie dotyczyło. Zapach acetonu nieprzyjemnie drażnił nozdrza Rolina. Miał ochotę zrzucić ze stołu tę flaszeczkę z bezczelnie woniejącym płynem, krzyczeć, wbić palce w falujące się włosy córki i szarpać je, dopóki by go po dziecinnemu nie przeprosiła: — Tatusiu! Tatusiu! — Ano, było już za późno, przegapił odpowiednią porę, powinien był niegdyś przed laty częściej sięgać po giętkie wiklinowe pręty i wbić w nią szacunek, przepojony strachem, podczas, gdy nadaremnie starał się wypielęgnować go miłością.

— Czy chce coś takiego zrobić? — zapytał w napięciu, dla Wilmy zaś głos jego zabrzmiał przesadnie, jak kiedy aktor starej szkoły odbywa swój ostatni występ przed publicznością, która już dawno odwykła od wzruszania się przesadną uczuciowością. — Mówił może coś podobnego?

Zatknęła pendzelek we flaszeczkę i kładąc ręce przed siebie na blat stołu jak uczennica, rzekła:

— Nie rozmawiałam z nim jeszcze o tym. Ale gdyby sam na to nie wpadł, doradziłabym mu to.

Rolin milczał, nawpół zduszony tym niezrozumiałym oświadczeniem.

—Zwariowałaś — wydusił w końcu z siebie.

— Nie, tatku, lecz ty nie potrafisz myśleć. Straciłeś fabrykę, ale ja jej nie chcę stracić. Potrzebuję jej dla siebie. Liczę na nią, zawsze na nią liczyłam. Spróbuję skłonić młodego Gromusa, aby ją kupił, aby ją kupił jak najtaniej i bez żadnych zobowiązań. Nie potrzebuję jej obciążonej twymi długami. A jeśli mnie usłucha, wyjdę za niego.

Cisza rozpełzła się po pokoju. Rolin myślał tępo, urywkami myśli. Podpalę dom, podpalę wszystko, nigdy tego nie dostaną. To jest moje, nigdy nikogo nie okradłem. Cisza upajała się jego strapieniem i rosła. Ten przeciągły szmer, jaki wywoływał gładzik do paznokci, był tylko oddechem tej ciszy. Gdy miała trzy lata, lubiła mi czesać włosy. Nie powinienem był nigdy puszczać jej za granicę. Nade wszystko zaś opanował go strach, że miałby już nigdy nie spacerować wśród świszczących pasów transmisyjnych i nie pochylać się pieczołowicie, po przyjacielsku i z troskliwym zainteresowaniem dla wyniku pracy poprzez ramiona robotników, przepojony na wskroś słodkawym zapachem drzewa, dręczonego przez maszyny, w tumanach trocin i szeleszczących wiór. Palce u rąk złożyły się mu w mimowolnym geście rozpaczliwej prośby i znowu się oddaliły.

— A co będzie ze mną?

Wilma odłożyła gładzik i popatrzyła na niego. Cóż to za choroba — ta starość. W nim jednak jest jeszcze coś: zawziętość człowieka, który umarłby bez pracy. Nie mogła znaleźć słów odmowy ani współczucia. Wzruszyła ramionami:

— Jeszcze nie wiem, co będzie ze mną. Ale jeśli sprawy pójdą po mojej myśli, zawsze będziesz miał tu co robić. Tylko prowadzić interesu już nie będziesz, tatku.

ROZDZIAŁ XIX.

— Dobranoc — rzekła Wilma i Michałowi nie pozostało nic innego, jak tylko powiedzieć również:

— Dobranoc.

Odeszła do swego pokoju, nie ofiarowując mu nawet łagodnego uśmiechu, który mówi: — Niestety, mój drogi, nic się nie da zrobić, nie jesteśmy ze sobą jeszcze tak blisko.

Cała ta wycieczka zalatywała swądem, jak zbyt pośpiesznie usmażony omlet. Michał siedział na łóżku i zdejmował obuwie. Zsunął z pięty ciężki but narciarski i pozwolił mu upaść swobodnie na ziemię. Drewniana sosnowa podłoga zadudniła. Zzuł i drugi but a potem siedział poruszając palcami nóg, aby pobudzić w nich krążenie krwi i pozbawić je uczucia swędzenia, wywołanego przez wełniane pończochy. Nie był nawet zbytnio zmęczony, przeciwnie, chętnie by jeszcze siedział i rozmawiał albo tańczył. Mieli tu bardzo porządny jazz. Ale Wilma przynaglała, by się już znaleźć w swoim pokoju. Zagiął palce nóg, jak gdyby chciał je zaryć w podłogę, gdy sobie przypomniał, z jaką naiwną nadzieją płacił rachunek i szedł za nią po schodach.

Zapalił papierosa i wyciągnął się na łóżku. Na dole nie tańczono. Nie było sensu trapić się wyobrażeniem tego. Mógł po prostu zejść, skoro mu się tego tak chciało i na pewno znalazłby tancerkę. Najlepiej będzie rozebrać sie i spać. Niemniej nie mógł się zdecydować na najdrobniejszy ruch.

Ciche pukanie do drzwi zastało go na granicy słabnącej woli i świadomości a początku drzemania. Usiadł gwałtownie, i zawołał:

— Proszę.

Weszła Wilma, bez swetra, ale jeszcze w bluzce i spodniach narciarskich. Było to tak niewiarogodne, że Michał nawet nie wstał i patrzył na nią tępo, jak skazaniec, któremu pięć minut przed wyjściem z celi przyszli oznajmić, że został ułaskawiony.

— Wygląda pan, jakby już spał.

D. c. n.